

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

W miejscu	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
16 zł w a.	8 zł w a.	4 zł w a.	1 zł 35 ct.	
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckim	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcji i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pełenyczo numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze Dzielniczków A. Olasowskiego ul. Kilińskiego 2 i Pienna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inzeraty) uprasza się nadawca franco do Administracji „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopłacone nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów ni frankowanych nie przyjmuje się.

Rekopiśki nadsyłanych Redakcyi nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracji: Ulica św. Jana Nr. 13. Telefon 33r. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: Administracja „Nowej Reformy“ — Magazyni Nowości F. A. Grigara i Główna trafikowa w Ryńku — Biuro (I. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Smidowicza i S. W. Niemiejewskiego w Sukienicznej, J. Bajera przy ulicy Grodzkiej, Kretschmerowa Rynek L. 10. Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We Lwowie: Ludwik Płoh, ul. Karola Ludwika 11. — W Tarnobrodzie: Józef Piśmiński. — W Przemyśle: Henryk Bielecki. — W Jarosławiu: Krzyżanowski. — W Wiedniu: Hasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazyli i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbdze). — Hermann Goldschmidt, M. Dukas, H. Scholz, J. Danneberg. — W Paryżu: Société Mutuelle de Publication A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61. Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje Administracja za opłatą od miejsca wiersza drobem piśmem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane po 30 centów od wiersza za każdy raz. — Nekrologia po 15 ct. od wiersza. — Zakazniki do „Nowej Reformy“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. Należność uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym.

Kraków, 19 marca.

Często, zbyt często powtarza się fakt, że z powodu rzeczywistych lub nrojonych nadużyć, których widownią jest nasz kraj, wnoszą w Radzie państwa interpelacje nie polscy lub ruscy, ale niemieccy posłowie, których z krajem naszym nie łączą żadne stosunki. Interpelacje te bardzo często nie są wynikiem własnej inicjatywy posłów niemieckich, ale tego pożądanego godnego faktu, że obywatele naszego kraju udają się nie do własnych, ale do obcych posłów. W ten sposób wdzięczną rolę obrońców pokrzywdzonych odgrywiają posłowie, których o zbytnią życzliwość dla naszego kraju posiadacze nie możemy, a odgrywać ją nie bez złośliwej tendencji przedstawienia stosunków naszych w opiekąnym stanie i wykazania, że reprezentacja nasza w Wiedniu nie pojawiła się i nie wypełnia należycie swoich obowiązków.

Fakty takie podkopują niewątpliwie znaczenie i powagę naszego poselstwa zarówno wobec kraju, jak wobec obcych. Podkopują one powagę naszych posłów w kraju, szczyt bowiem mniemanie, że nie chcą lub nie potrafią bronić swoich wyborców przed wyrządzoną im krzywdą. Wobec obcych i niezbytlicznych dostarczają już dowodu, że pomiędzy posłami a wyborcami nie ma tego ścisłego związku, który jest koniecznym warunkiem siły i powagi każdej reprezentacji i że wyborcy nie mają do swoich posłów tego zaufania, które jest jedynym świadectwem, że każdy krok reprezentacji kraju znajduje w nim poklask i uznanie.

Mimo to nie możemy rzucić kamieniem potępienia na tych, którzy opieki z powodu nadużyć i krzywd doznanych szukają nie u Koła polskiego lecz u obcych posłów. Dalecy od tego, abyśmy postępowanie takie pochwalali, wyznacznym jednak namyślnym, że w wysokim stopniu usprawiedliwia je postępowanie naszej wiedeńskiej reprezentacji.

Koło polskie nie odczuwa niestety dość żywo krzywd, jakich nieraz doznają obywatele naszego kraju nie w prywatnych swoich interesach, lecz w obywatelskich prawach i swobodach. Liczne nieusprawiedliwione konfiskaty, aresztowania i procesy polityczne, zakazy i rozwiązywanie zgromadzeń wbrew przepisom ustawy, wszystko to objęło się u osy naszych posłów, bez wywołania w nich chęci zbadania sprawy i zamiaru energicznej obrony praw, które zagwarantowane konstytucyjnie należą do najcenniejszych podwalin publicznego życia.

Nigdy też Koło polskie nie potrafiło wznieść się na stanowisko rzeczywistego obrońcy swobód i wolności. Mimo licznych braków w ustawach konstytucyjnych, nie podjęło ono nigdy żadnej akcji celem utrwalenia, ubezpieczenia i rozszerzenia praw obywatelskich w drodze ustawodawczej. Błędna interpretacja, która przepisy nastawiające starają się w życiu publicznym ściśnić i ograniczyć, nie znalazła nigdy jawnego i energicznego potępienia ze strony polskiego poselstwa w Wiedniu. Związane z każdoczesnym rządem Koło polskie nie zdobyło się niemal nigdy na odkrycie pojedynczych nadużyć, ale przeciwnie zdradzało tendencję ukrywania faktów, byle tylko nie zrobić przykrości rządowi. W życiu publicznym dziś jednak ukryć nic nie można, a chęć utajenia następuje się tylko niechętnym spo-

sobność pochwytywania każdej wieści, choćby nieprawdziwej i nadaje się tym wieściom cechy prawdy.

Koło polskie nie umiało wreszcie nigdy oswobodzić się od pewnych uprzedzeń i niechęci. W razie skargi na nadużycie, niepatrzono nigdy na treść rzeczy, na przepis ustawy i jejogo zastosowanie, ale na to, kto wnosil skargę lub kogo niesprawiedliwie dotknęło. Stronniczość, która w większości Koła nie mają miru, naproczno domaga się obrony, choć krzywda była jawna i oczywista. Zapominano zawsze o tem, że naruszenie prawa jest niem nie dlatego, że tę lub ową dotknięto jednostkę, że ograniczono działalność w tym lub innym duchu, ale dlatego, że błędnie w umyśle czy mimowoli zastosowano przepisy ustawy, że naruszono majestat prawa i popełniono bezprawie.

Nie dziw więc, że utraciono wiarę w Koło polskie, że całe koło społeczeństwa przestały szukać opieki tam, gdzie ją bezwarunkowo znaleźć powinny, a pragnąc uzyskać sprawiedliwość, szukają poparcia u obcych.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 18 marca.

(Towarzystwo dziennikarskie.)

Zakożone ubiegłej wiosny „Towarzystwo wzajemnej pomocy dziennikarzy polskich“ po raz pierwszy obecnie przyszło przed walne zgromadzenie z rezultatami całorocecznej pracy. Zebranie, pod przewodnictwem posła T. Merunowicza odbyło się dziś w sali ratuszowej. Dziennikarzy krakowskich reprezentował p. K. Bartoszewicz, który miał około 18 pełnomocnictw.

Sprawozdanie Towarzystwa, które wykazuje dochód w kwocie 6088 koron, rozchód 38838 koron, nadwyżkę więc w sumie 5699 koron, 62 groszy czyli 2849 złr. 51 ct., przyjęło do wiadomości, udzielono wydziałowi absolutoryum. a skarbnikowi, p. Wacławowi Masłowskiemu, podziękowano za wzorowe prowadzenie ksiąg przez powstanie.

Zamówiono się następnie zmianą statutu. Przedwzyskiem zmieniono nazwę Towarzystwa na „Towarzystwo dziennikarzy polskich“. Podniesiono wpisowe na 8 koron od członka do 30 roku życia, 12 koron do 35 lat, 20 koron do 40 lat. Wydział składał się z prezesa, dwóch zastępców i 12 członków (dotychczas 9).

Powiększenie to wydziału podjęto w tym celu, aby Towarzystwo mogło mieć silniejszą reprezentację niż dotąd w Krakowie. Wedle nowego statutu do ważności zgromadzenia potrzeba przynajmniej obecności 3/5 zamieszkałych we Lwowie, a na wniosek p. Bartoszewicza dodano, że w kwestyi rozwiązania Towarzystwa mogą głosować członkowie także listownie.

Ponieważ nowy wydział ma być już wybrany wedle nowego statutu, odroczone wybory do jego zatwierdzenia.

Podczas zgromadzenia odczytano pismo do dziennikarzy poznańskich, zawiadamiające, że i oni krzątają się około zapewnienia swego losu w drodze samopomocy. W odpowiedzi wystąpił zebrani

telegram z gratulacjami i słowami zachęty, zakończony słowami: „do widzenia w tym roku na wystawie!“

Galicyskie Towarzystwo gospodarcze.

Lwów, 18 marca.

(w) Wezorajsze poranne posiedzenie rozpoczęło się od obrad nad wnioskami oddziału podolskiego, uchwalonemi na posiedzeniu poufnem, a przedstawionem przez p. Artura Cieleckiego. Zgromadzenie przyjęło te wnioski, których brzmienie jest następujące:

1) Rada ogólna poleca komitetowi starać się o subwencję od ministerstwa rolnictwa i od Wydziału krajowego i Sejmu na podniesienie chowu koni roboczych.

2) Rada ogólna poleca komitetowi wypracowanie elaboratu, wskazującego środki podniesienia chowu koni roboczych włościańskich w kraju i przedłożenie go potezas przyszłorocznych posiedzeń rady ogólnej Towarzystwa.

Na wniosek br. Juliana Brunieckiego polecono komitetowi wyłączenie powiatu drohobycznego z okręgu oddziału stryjskiego, a przyłączenie go do oddziału samborskiego, poczem dr. Pilat przedstawił wnioski co do obchodu 50-letniego jubileuszu Towarzystwa, powzięte na posiedzeniu poufnem. Zjazd odpowiedni urządzony zostanie w czasie wystawy i wydanym będzie pamiętnik, zawierający także portrety mężów zasłużonych w Towarzystwie.

W dyskusyi, jaka się nad tą sprawą wywiązała, zabierali głos pp. Potworowski, Wierzołowski i Pilat; druzi z nich podniósł myśl, aby pamiętnik zawierał także kilka rozpraw fachowych. Wnioski p. Pilata przyjęto poczem on referował znane już z poprzedniego posiedzenia jawnego wnioski, dotyczące sił wyścigowych, a zgromadzenie je przyjęło.

Hr. Łosia imieniem oddziału przemyskiego mówił o melioracych rolnych i zażądał wysłania przez komitet do Sejmu memoriału o potrzebie poparcia tej sprawy i uchwalenia odpowiedniego kredytu.

P. Jędrzejowicz odparł, że Wydział krajowy nie może tu więcej robić dla rolnictwa, jak już robi, nietylko bowiem kształci potrzebne siły fachowe, ale wysyła je bezpłatnie i dostarcza przyrzędów. W Banku krajowym jest osobny oddział dla kredytu melioracyjnego. Rolnicy powinni sami zakrzęcać się tu, zawiązywać spółki drenarskie, zawierać umowy z przedsiębiorcami a wtedy łatwoby im było o uzyskanie kredytu bankowego. Ze się tego rodzaju praca udać może, dowodem tego Galicya zachodnia, gdzie postępowanie powyższe stosowano z pomyślnym skutkiem.

P. Klemens Dzieduszycki postawił wniosek, aby komitetowi oddano te rzecze do rozpatrzenia jak najmniej kwestję potrzebnego kredytu na melioracje. Komitet na najbliższem zgromadzeniu miałby przedstawić swą opinię, albo ewentualnie wniesić memoriał do Wydziału krajowego, aby przez Wydział uzyskać w Sejmie kredyt melioracyjny bądź to dla spółek, bądź dla poszczególnych właścicieli gruntów.

Hr. Stanisław Stadnicki występując przeciw wywodom pp. Łosia i Jędrzejowicza dowodził, że zarzuty ich wymierzone przeciw Wydziałowi krajowemu i Sejmowi są niestuszne. Zresztą kwestya melioracyi jest tak ważną, że zdaniem mówcy należałoby ją oddać pod rozpatrzenie jakiejś komisji lub ankiecie.

Przeciwnego zdania był p. Rudnicki, który omawiał także zakładanie przez kilka lub kilkanaście folwarków spółek drenarskich.

Dr. Jan Pawlikowski żądał, aby zbadano metodę melioracyi Korzybskiego.

Dr. Bieliński podniósł ważność melioracyj rolnych, które, zdaniem jego, powinny być prowadzone nie prywatnie, ale pod zarządem kraju. Co do wniosku dra Pawlikowskiego sadowi mowca, że nie przyniosłyby on odpowiednich korzyści.

Na uwagę przewodniczącego ks. Sapiechy, że wskutek przewlekłej dyskusyi znuzeni słuchacze opuszczają salę, zamknięto rozprawę nad melioracyami, przemawiali jeszcze poprzednio zapisani do głosu pp. Paygert, Jędrzejowicz, Stanisław Stadnicki i Łosia, poczem przystąpiono do głosowania, w którym utrzymany był wniosek oddziału przemyskiego, przedstawione przez hr. Łosia i wniosek hr. Dzieduszyckiego.

Dr. Czajkowski (z oddziału przemyskiego) mówił o wadliwosciach w obecnym sposobie pobierania podatków i postawił następujące wnioski.

„Z uwagi, iż urzędy podatkowe poruczonych im czynności odpowiednio nie sprawują z uwagi, iż na tem kontrabuceni, a szczególnie rolnicy włościanie wiele cierpią, z uwagi, iż urzędy podatkowe w dzisiejszym ich ustroju zadaniu swemu poddać nie mogą z uwagi, że reorganizacya urzędów podatkowych jest konieczną, uchwała ogólna zgromadzenia: poleca się komitetowi centralnemu, by w tej sprawie ewentualnie po dokładnem jej zbadaniu odniósł się przedwzyskiem do namiestnika, Wydziału krajowego i dotyczących władz.“

Włosianin Kramarz przytoczył przy tej sposobności kilka przykładów nadużyć podatkowych a p. Gniewosz podniósł zasługi Koła polskiego, spodziewając się równocześnie, że minister Plenarj przeprowadzi stosowną reformę urzędów podatkowych i sądownictwa, poczem posiedzenie zamknięto.

(Posiedzenie wieczorne.)

O godzinie 6 wieczorem zebrali się ponownie uczestnicy zgromadzenia w sali ratuszowej.

Dr. Jan Pawlikowski referował wniosek oddziału przemyskiego w sprawie rozdawnictwa soli będącej między włościan i domagał się usunięcia dotychczasowych trudności i utciążliwości przy tym rozdziale, który dzięki rozmaitym przeszkodom i ograniczeniom ma tylko nominalną wartość.

W podobnym duchu przemawiali pp. Rojewski, br. Bruniecki, Dr. Czajkowski i Morawski, który nado wnosił aby komitet postarał się u rządu o zniżenie taryf kolejowych od przewozu soli.

P. Wł. Gniewosz przypomniał, że sprawą tą zajmowało się gorliwie Koło polskie, a prezydent kolei dr. Bieliński odpowiedział, że obecna opłata za przewóz soli będącej równa się zwrotowi kosztów, mimo to sądzi mowca, że domaga-

nia się Towarzystwa n. „Koła polskiego“, ministra Jaworskiego i prezydenta Bielińskiego odnosi skutek. Wnioski pp. Pawlikowskiego i Morawskiego przyjęto.

Dyskutowano następnie nad zmianą statutu w tym mianowicie duchu, aby komitet miał prawo kooptowania 4 członków Towarzystwa z głosem stanowczym na przeciąg 4 lat. Uchwalono.

Referent komisji kontrolującej p. Rojewski wniosł udzielenie komitetowi absolutoryum i wyrażenie podziękowania za wzorowe prowadzenie ksiąg komitetowi, dr. Skałkowskiemu i p. Gruszeckiemu. Wnioski te przyjęto.

Zgodnie z propozycją przewodniczącego podziękowano osobno przez powstanie dr. Skałkowskiemu, poczem przyjęto budżet na rok 1894. Dochody wynoszą 8.294 złr., 12c., rozchody 10.524 złr. 83 ct., niedobór więc w kwocie 2.230 złr. 71 ct. pokryją oddziały, dając po 30% z wkładem.

Przy wyborach do komitetu powołano pp. Dawida Abrahamowicza, Jana Brayera, Mieczysława Onyszkiewicza, Władysława Tynieckiego i Kazimierza Wiktora.

P. Wielowiejski następnie, dotknawszy raz jeszcze kwestyi rozdawnia soli, upraszał, aby nadsyłano mu wiadomości o wszelkich utciążwosciach przy tej czynności, aby on mógł uczynić z tego użytek w drodze parlamentarnej.

Obszerną dyskusję wywołały stacye doświadczalne. Ostaciecznie polecono komitetowi, aby stacye nietylko zajmowały się analizami, ale nado dawały stronom stosowne pouczenia fachowe.

Na tem wyczerpano porządek dzienny i głos zabrał przewodniczący ks. Adam Sapieha dla pożegnania zebranych. W wyborczej swej mowie powiedział on między innymi, że nieraz już uczyniono zamachy na swobodę naszych rolników. Ale oni opierali się zarówno dawniej zamiarowi zaprowadzenia Landesculturrahu, jak następnie „Izbom rolniczym“. Chęć oni sami, w własnym Towarzystwie, niekierpowani niczem, pracowali dla kraju. Tem bardziej godnym to jest podniesienia w ostatnich czasach, w których wszystko dąży do verstaatlichowania, kiedy energizacja bez munduru i gwiazdek na kołnierzu nie jest energią, kiedy niemu mundurowana praca nie nazywa się pracą, kiedy uczciwość bez munduru odmawiają nazwy prawdziwej uczciwości. Rolnicy nasi we wschodniej części kraju stanęli na odmiennem stanowisku i dwukrotnie ochronili niezależność naszego rolnictwa. Udowodnili oni przytem, że chcą pracować nie tylko dla siebie, ale i dla ludu, ale i dla siermięgi. (Hucone oklaski.)

Hr. Stanisław Dzieduszycki podziękował przesowi za przewodnictwo, poczem zgromadzenie zamknięto.

Kościuszkowska rocznica.

Program uroczystego obchodu w Krakowie, zatwierdzony przez hr. Badeniego:
Z powodu świąt wielkanocnych, przypadających w dniach 23, 24 i 25 marca 1894 r. uroczy-

RACŁAWICE.

(Rok 1794.)

POWIEŚC HISTORYCZNA.

Napisał

FR. RAWITA.

(Ciąg dalszy).

XV.
Na godzinę jeszcze do świtu odezwała się sygnaturka na kościele do Czernichowie na znak, że msza św. odprawiona będzie.

A kosynierzy właśnie, po przespanej na ziemi nocy, już powstawali. Jacy tacy pobiegli do Wisły wody zaczerpnąć, ażeby oczy przemycić, inni pacierze odmawiali, inni z żonami i dziećmi rozmawiali.

Wnet się bęben odezwał, zwołując ludzi do szeregu. Ruszyli się chłopcy, nikiej mrowisko jakie, aże ziemia zahuczała, a szmer i pomruk het po przemrożonej ziemi popłynął. Już każdy wiedział, jak i z kim ma się sztykować. Zebrali się tedy w kompanie, kosy na ramię wzięli, aż tu się zjawił Głowacki.

— Jak się macie wiara! — huknie.
— Bóg zapła! Niech żyje Ojczyzna! — wrzasał, aż się łoty zatrząsły.

Zwzwał Bartosz ludzi bliżej do siebie w koło i powiedział pięknie, że w drodze czasu, a że to chłop miał zawsze zwyczaj takowy, gdy w drogę się wybierał, szedł wpród do kościoła modlić się Panu Bogu i o szczęśliwą podróż prosić, więc i teraz tembardziej pomodlić się trzeba, gdy i droga daleka i niepewna, a powrót jeszcze mniej pewny. Zakomenderował więc:
— Do kościoła!

Ruszyły kompanie jedna za drugą, aż ziemia huczała.

Nikt nie myślał o tem, ażeby się do kościoła docisnąć, a ksiądz Maciej najlepiej o tem wiedział, więc też urządził ołtarzyk na wzgórzu tak, ażeby go wszyscy widzieć mogli.

Poklekały chłopcy na onem wzgórzu, kosy w ręku trzymając wedle tego, że kosika w skale w bie się nie dały, a ks. Maciej mszę św. odprawował. Tuż obok niego kłęczali Głowacki, Brandys, Stach, jakoteż ci, co kompanie prowadzić mieli. Stach Świąstek kłęczał z chorągwią, przez Naczelnika przystaną, na której był orzeł biały i pogoni na amarantowej materji. Wszyscy modlili się cicho, pokornie głowy pochylwszy do szarej ziemi tak, że ponad sukmanami sterczały im kosy, błyskając matowym połyskiem.

Ks. Maciej podniósł monstrancję do góry i rzekł:
— Idźcie na wielką wojnę, bracia, i na wielkie niebezpieczeństwo. Bóg wie, kto z was wróci i i kiedy; kto w taką drogę idzie, ten pojednać się musi z Bogiem i ludzimi. Teraz nie czas kłękać do spowiedzi świętej, ale żałować za grzechy czas zawsze. Westchnijcie o przebaczenie i łaskę do Pana Boga, a ja was rozgłaszam.

I pocałował jakieś pacierze odmawiał. Z piersi kłęczącego ludu wyrwał się jedno wielkie, długie westchnienie, a ludzie poczeli bić się w piersi, czołem na znak pokory ziemi dotykając, a ksiądz Maciej zasiał żęgnal monstrancją lud na cztery strony świata.

— W imię Ojca i Syna i Ducha świętego... Wstańcie i idźcie, gdzie Ojczyzna was woła, a Bóg i obowiązek nie nakazuje! Błogosławie was na te ciężką i daleką drogę... idźcie... i przynieście wolność waszym synom i wnukom, wolność do której tęsknili wy i ojcowie wasi.

— Widzę — rzekł, — że macie chorągiew narodową, tę, pod którą walczyć będziecie; ja wam dam inną jeszcze, pod którą uciekajcie się w troskach waszych i smutkach...
Lędwie to wyrzekł, aż tu Brandys trzymaną w obu rękach chorągiew z Matką Boską z kościelną Czernichowskiego podniósł wysoko. Zażaleściła od wiatru, a ludzie wnet ją poznali. Matka Boska tuliła do piersi dzieci, a u dętu były emblematy pracy rolniczej koło snopa zgrupowane.

— O, Matko Boska! broń nas i zachowaj! — powstał poszmer z westchnieniem zmieszany.

A ksiądz Maciej dalej mówił:
— Matka Boska była opiekunką was oraców i żywicieli świata, a ubogich i pokornych, niechże i teraz opiekunką waszą będzie, gdy w obrobie Ojczyzny o lepszą przyszłość dla siebie walczyć idźcie. Niech ona was pociesza, uspokaja, ochrania od miszszczęść.

Podniósł rękę do góry i jeszcze raz cały tłum przeżegnał.
— W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego... idźcie z Bogiem.

Organista podał mu kropidło i wodę święconą zbliżył.

Ks. Maciej kropić pocałował ludzi i kosy.
— Idźcie z Bogiem! — wołał głośno. — Niech to żniwo, na które idźciecie, stokrotny plon wam przyniesie, a Ojczyźnie wolność i niezależność. Bartosz dał znak ręką.

Zahuczały bębny, a chłopcy, za kosy się porwawszy, powstali. Zagrzębała potem komenda, kompanie poczęły się sztykować, schyliły się przed kościelnem chorągwie z orłem i Matką Boską — i chłopcy szeregiem ruszyli...

Ksiądz Maciej nie odstąpił od ołtarza, — ukląkł jako na stopniu i modlił się. Odzywały się trąby i bębny huczały, aż po dolinie Wisłańskiej płynęły echa, a ksiądz modlił się, kłęcząc. Modlił się — a tyż jak groch wielkie staczały mu się jedna za drugą na stopnie ołtarza. Prosił Boga o miłosierdzie dla tych, którzy od trzydziestu lat prawie o miłosierdzie ludzi błagali...

Wstał wreszcie, przeżegnał się i poszedł do zakrystyi zdając z siebie obleczenie. Wzrok jego mimowolnie pobiegł jeszcze w tę stronę, skąd echo przynosiło odgłos trąb i bębnow. Długa, linia jak wąż sunął oddział chłopski drogą, ino do wschodzącego słońca kosy migwały, igrając. Łzy mu się znowa zakrzężyły w oczach.

— Wracajcie wolni! — pomyślał sobie — i żyjcie w wolnej Ojczyźnie!

Poszli...

Szli dziarsko, ostro, jak tylko chłop nasz chodzić umie. Orzeł nad nimi rozpiął skrzydła, a

z góry Matka Boska patrzyła, w narzęzu małe dzieciątko trzymając.

Bartosz prowadził, a wiedział, kiedy, bo mu drogę Naczelnik wskazał. Dziwowali się temu ludzie pod drodze bardzo, że to chłopcy z kosami na wojnę idą. Zbiegali się do nich chłopcy, pługów odbieżawszy, przepatrywali się, a jeżeli mogli, rozpytywali, co to wszystko znaczy. Który mędrszy, jał o wszystkim rozpowiadać, tłumaczyć, a bywało tak, że najejen, ochoty nabrawszy, pług lub radło z wołami czy końmi w polu rzucił, a sam torbę z chlebem, co go był na śniadanie wziął ze sobą, na plecy zarzuciwszy, z kompanią na wojenkę ruszył.

— Kosę mi dadzą — powiedział. — Nie bile jaka to przecież sprawa!

Gdy wieś o ruszeniu się chłopów rozniosła się dokoła, że to przecież nie bile gdzie idą jako na obronę Ojczyzny od wroga, tak też w każdej wielkiej wsi, gdzie były kościół, ze częścią ich witano, w dzwony bijąc na powitanie. A gdy zasiał na odpoczynek przystanęli to ci nanieśli chleba i jada, że byłoby drugie tyle nakarmić.

— Przecież to nasza krew, za nas idą bić się — mówiono.

Markotno było z początku — bo i za żoną i za dziećmi żał, ale w drodze, w kupie serce się powoli rozweseliło, a Bartosz dla dodania ludziom serca i ochoty zgromadził na przedzie tych, co śpiewać dobrze a głośno umieli. Ochotnicy tedy jak huknęli jaką piosenkę, a wiara pociągnęła za nimi, to się aż pola i łąki śmiały.

Śpiewali sobie razno:

W trąbki grają i bębnują,
A Krakusy maserują — hej!
Maserują, hej!

Niechaj Moskwa z harmat burczy!
Gdy nad nami orzeł tureczy, — hej!
Orzeł furczy, hej!

Pójdzim na harmaty radzi.
Matka Boska nas prowadzi, — hej!
Prowadzi nas, — hej!

Prowadź nas Matko święta,
Niechaj zginie moc przekleństwa — hej!
Niechaj zginie, hej!

Płynię głosy pod niebiosy!
Świećcie nasze jasne kosy, hej!
Świećcie kosy, hej!

Idźmy bronić ojcowiznę —
Na Moskala! Za Ojczyznę! — hej!
Ma Moskale, hej!

Rosło chłopskie serce po takiej piosence; jedni drugim dodawali ducha, a ceszali zwawo wprost na Działozyce i Skalbierz. Bartosz, chłop roztropny, a miał jeszcze do porady mądrego oficera, przysłanego od Kościuszki, więc nie szedł na chyblił-trafił, jeno się dobrze rozglądał poza siebie i po bokach, wypytując, gdzie Moskwa i ile, ażeby się nie zetknąć bez potrzeby. Miał od Naczelnika rozkazanie, ażeby się w żadne zatargi z Moskwą nie wdawał, bo go Moskale na winne jabłko zgnoiła. Więć też słuchał dobrze, a baczył na wszystko pilnie.

Bartosz wysłał na zwjady tegoiego i bywałego chłopca z Czernichowa, który całe Krakowskie znał jak własną kieszeń. Sprawili mu wózek, włożył do wózka kilkanaście sukman i kazał mu udawać handlarza, który od wsi do wsi jeździ — na wszelki wypadek, gdyby mu wypadło z Moskalami się spotkać, aby przecież można być jako tako się wykręcić. Dobrze się między ludzmi zwiął Gryzama, aż wreszcie wraca.

— Cóż tam panie bracie? — pyta Głowacki.
— Som Moskale — powiada.

— A dużo?

— Powiadają, będzie tego mało nie dziesięć tysięcy.
— A skąd ciągną?

— Z Lublina prosto na Działozyce... Madaliński już z Naczelnikiem połączył się.

stóg obchodu komitet Kościuszkowski przełożył na dni 30 i 31 marca, oraz 1 kwietnia 1894 roku, t. j. w októwe setnej rocznicy, a zarazem następujący program podaje do publicznej wiadomości:

1. Komitet zawiązał obywateli całego kraju, aby w dniach Kościuszkowskich, t. j. od setnej rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki dnia 24 marca b. r. do setnej rocznicy zwycięstwa pod Racławicami dnia 4 kwietnia t. r. urządzano obchody uroczyste.

2. Obok miejsca pamiątkowego w Krakowie stanie przywózczyzny pomnik Tadeusza Kościuszki, udekorowany oraz oświetlony przez czas uroczystości.

3. W dniu 24 marca b. r. przed południem, wydział Towarzystwa Imienia Tadeusza Kościuszki złoży wieniec na miejscu pamiątkowym.

4. Dyrekcya Muzeum Narodowego otworzy w Sukiennicach wystawę zabytków z czasów Kościuszki w dniu 24 marca b. r.

5. a) W piątek dnia 30 marca b. r. o godzinie 10 przed południem odprawiona będzie msza św. w kaplicy Loretańskiej u O. Kapucynów, potem nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej. b) Tegoż dnia komitet urządzi wieczorki bezpłatne za zaproszeniami w salach „Sokoła” i Strzeleckiej.

6. W sobotę dnia 31 marca b. r., t. j. w októwe setnej rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki, odbędzie się **obchód narodowy w Krakowie**, a mianowicie:

a) Dzień pamiątkowy powita hejnał z wieży Maryackiej, oraz z uderzeniem godziny 6 rano podbuka orkiestry po rynku i ulicach miasta; b) O godzinie 8 rano zbiorą się uczestnicy obchodu przy rondlu bramy Floryjańskiej i udadzą się ulicą Floryjańską, Rynek, ulicą Grodzką i Podzamcze do katedry na Wawel, gdzie o g. 10 przed poł. odprawioną będzie msza św. przed grobowcem św. Stanisława, a mowę wygłosi ks. T. Chrodecki, rektor Pijarów, poczem przewodniczący komitetu złoży wieniec od narodu na sarkofagu T. Kościuszki; c) Po odbytem nabożeństwie w katedrze, udadzą się uczestnicy obchodu ulicą Bernardyńską i Grodzką na rynek do miejsca pamiątkowego, gdzie nastąpi złożenie wienców, poczem przemówią: przewodniczący komitetu i prezydent miasta, a chór odśpiewa kantatę do słów Kornela Ujejskiego; d) Tegoż dnia o godzinie 3 po południu zbiorą się uczestnicy obchodu pod kopcem Kościuszki, celem zwiedzenia tegoż i złożenia wienców; e) Dzień uroczysty zakończy wieczornica w sali „Sokoła” o godzinie 7, przeplatana mowami, chórem i orkiestrą;

7. Komitet zaprosi obywateli miasta Krakowa, by w dniu uroczystości dnia 31 marca b. r. do my swe przyodbili świętecznie, a wieczorem tegoż dnia wzięli udział w ogólnej iluminacji miasta. Również oświetlony będzie kopiec Kościuszki.

8. a) W dniu 1 kwietnia b. r. przed południem Komitet zajmie się uczestnikami obchodu przy zwiedzeniu pomników miasta, oraz wystawy zabytków z czasów Tadeusza Kościuszki; b) Tegoż dnia o 3-ciej godzinie po południu w teatrze nowym uroczyste przedstawienie dla ludu: „Kościuszkę pod Racławicami” ze zwołonionymi chórami oraz prologiem. Włoszcianie z dalszych okolic Krakowa i z pod innych zaborów otrzymają bilety wolne na te przedstawienie.

9. Komitet zajmie się wydawnictwem księżki pamiątkowej z obdycy uroczystości.

Biuro komitetu Kościuszkowskiego znajduje się w Krakowie przy ulicy Gołej 15; tam należy przysłać wszelkie zgłoszenia; biuro zaczęło funkcjonować i na wszelkie zapytania daje wyjaśnienia.

Rada m. Krakowa uchwaliła 500 złr. na cele uroczystości w dniach 30 i 31 mar. odbyć się mających. Lwowski komitet zażądał przystania 5000 groszy pióra p. Eustach. Smiałowskiego o Kościuszcę, celem rozdania ich pomiędzy lud i młodzież szkolną.

Rada miejska w Kołomyi uchwałała na koszt obchodu kredyt 200 złr. i utworzenie fundacyi stypendyjnej dla ucznia rzemieślniczego. Ob. Franciszek Brodowski złożył zaraz na tę fundacyę 100 złr.

Komitet Kościuszkowski pow. wadowickiego, na którego czele stoją dr. Jan Iwański (prezes), dr. Marian Homme (sekretarz) i Józef Czajnik, wójt w Choczni, wydał gorącą odeszwę wzywającą do uroczystego obchodu wielkiej rocznicy naznaczącej uroczystość na dzień 8 kwietnia w Wadowicach. Komitet uchwalil odnieść się do ks. proboszczów, do kierowników szkół, obszarów dworskich i zwierzchności gminnych powiatu, aby łącznie i wspólnymi siłami urządzili w każdej wiosce. lub dla kilku wiosek w jednej miejscowości, Kościuszkowski obchód narodowy. — Komitet pragnie, aby każdy, czy on mieszka w mieście czy na wsi, oddał hołd Kościuszcę i Jego ideom.

Powiat wadowicki może posłużyć za wzór innym powiatom kraju.

Z Tarnowa piszą: Celem przygotowania obchodu Kościuszkowskiego zawiązał się komitet miejski, który odbył dwa posiedzenia i postanowił do współdziałania zaprosić Towarzystwo „Sokol”, „Kółko przyjaciół muzyki” i „Gwiazdę”.

Jako dzień obchodu naznaczono 7 kwietnia 1894. Ostateczny program uchwalony jeszcze nie został. Na razie roztrząsane bywają tylko różne projekty, do których należą: Urządzenie dnia 6 kwietnia 1894 wieczorem korowodu z pochodniaami i iluminacya miasta. Urządzenie dnia 7 kwietnia uroczystego nabożeństwa, w którym uczestniczyć będą korporacyjne reprezentacje autonomiczne, cechy i stowarzyszenia. Uproszczenie kompetentnych osób, aby dnia 7 kwietnia po południu wygłosili odczyty „O Kościuszcę” w salach „Gwiazdy”, „Kasyna” i czytelni na Sursinie i na Grabówce. Urządzenie wieczorem tegoż dnia w sali teatralnej przedstawienia „Kościuszkę pod Racławicami” siłami „Sokoła” i „Kółka przyjaciół muzyki”.

Z Przemyśla donoszą: Z inicjatywy Rady miejskiej zawiązał się w naszym mieście komitet oby-

watelski dla urządzenia uroczystego obchodu setnej rocznicy powstania Kościuszkowskiego. Komitet, któremu przewodniczy p. nadinżynier Moné, odbył dwa posiedzenia, na których w ogólnych zarysach omówiono sposób obchodu i wybrano komitet wykonawczy. Obchód naznaczono na 31 bm. i 1 kwietnia, tj. w sobotę po świętach i przewodnią niedzielę. Oba te dni rano głohejału z baszty obwiesić mieszkańcom jako święta narodowe. W sobotę wieczór odbędzie się w sali na zamku uroczyste przedstawienie tow. dram. „Kościuszkę pod Racławicami”. W niedzielę o 9 rano zbiorą się w ratuszu i obok ratusza reprezentacje miasta i powiatu, stowarzyszenia („Sokol” i „Gwiazda” ze sztandarami) korporacye i t. d. O wpół do 10 ruszy stąd pochód do katedry łac, gdzie o 10 odbędzie się uroczyste nabożeństwo, które odprawi najprz. ks. biskup suffragan dr. Glazer, z kazaniem zastosowanym do obchodu, które wypowie ks. dr. Łabuda. Po sumie w tym samym porządku uda się pochód na ulicę Mostową mającą z woli Rady miasta otrzymać odtąd nazwę ul. Kościuski. Tu nastąpi odsłonięcie tablic z odpowiednim przemówieniem. Po południu o godz. 4 odbędzie się odczyt popularne o znaczeniu rocznicy, w czterech salach: w sali radnej, w kasynie mieszczańskiej, w sali „Gwiazdy” i w Czytelni tow. Szkoły ludowej. Wieczorem odbędzie się w sali ratuszowej uroczysty koncert tow. muzycznego, a równocześnie w sali na Zamku po raz wtóry przedstawienie amatorskie „Kościuszkę pod Racławicami” dla ludu.

„Sokol” brzesko-słowiński uchwałil dnia 8-go b. m. urządzić uroczystość Kościuszkowską w ten sposób, iż w dniu 4 kwietnia, jako dniu chwaly bitwy racławickiej, odbędzie się w kościele parafialnym w Brzesku uroczyste nabożeństwo z stosownym kazaniem i śpiewami — zaś dnia 7 kwietnia wieczorem odbędzie się w sali kasynowej w Brzesku uroczysty wieczorek z następnym programem: słowo wstępne, odczyt o Kościuszcę, śpiewy, deklamacye, a zakończy żywy obraz — zaś ewentualny czysty dochód przeznaczony będzie na Towarzystwo „Szkoły ludowej”.

Przegląd polityczny.

Kraków, 19 marca.

Dziś zbiera się Izba panów prawdopodobnie po raz ostatni przed świętami. Na porządku dziennym znajduje się, obok przedmiotów niezastępowalnych, a szczególnie uwagę z naszej strony, przywrócić budżetowe.

Klub Corono niegdy obradował w sobotę nad „zasadami” reformy wyborczej przedłożonej przez rząd. Klub uznaje potrzebę reformy i uchwalil „zasady” przyjęte za podstawę dyskusji. Nie oświadczył jednak dotychczas zapytany swoich co do owych „zasad”.

W Sejmie węgierskim opozycja stara się wszelkimi sposobami przewlec ogólną dyskusję nad ustawą o małżeństwach cywilnych. W ubiegłą sobotę miało być tylko 2 mowców przemawiać. Nagle jednak zapisało się 12 posłów do głosu. Pod koniec posiedzenia opozycja wywołała wrzawę w Izbie tak wielką, że prezydent musiał zawiesić posiedzenie. Przyczyną i celu tej wrzawy nie mógł jednak nikt wyjaśnić. W końcu starano się na porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia wprowadzić sprawę przywrócenia Kossutha do prawa obywatelstwa. Oparł się jednak temu dr. Wekerle. Izba obradować będzie jeszcze dziś i jutro nad ustawą o służbach cywilnych. Dyskusya ogólna w tej sprawie nie skończy się jednak i jutro, lecz przeciągnie się poza ferie świąteczne, choćby opozycja nie ponowiła sprawy Kossutha i nic nowego nie obmyśliła celem przewleczenia dyskusji.

W sobotę odbyło się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem ks. Windischgratz, który przedtem miał posłuchanie u cesarza.

Z zaboru pruskiego. *Rezultat wyborów Interwiew z Kościelskim.*

Rezultat ostateczny wyborów na posła do parlamentu niemieckiego w okręgu wyborczym babińskim-kołomyjskim jest według *Dziennika Poznańskiego* następujący:

Nasz kandydat ks. dr. Szymański otrzymał 7 812 głosów — o 1205 głosów więcej, niż przy przeszłych wyborach. P. Dziembowski kandydat wolno-konserwatystów, otrzymał 5 347 głosów, a więc o 2368 głosów mniej, niż podczas przeszłych wyborów. P. Mosch, antysemita, otrzymał 3 520 — a 239 głosów rozstrzelonych.

„Jak piszą dzienniki niemieckie, antysemitom zarząd ich polecił głosować na niemieckiego kandydata”. Nie dziwny jest temu wcale — pisze *Dziennik Poznański*, — przyzwyczajeni do tego jest-śmy, że wszyscy Niemcy bez względu na swe przekonania i zapatrywania polityczne — z wyjątkiem katolików — idą zawsze w zwartym szeregu przeciw żywiłom naszemu, rzucając w kąf swe zasady. Nie oglądają się więc na nich i tylko liczyć na siebie samych i na własną pracę, oraz sprężystą agitacyę. One jedynie dadzą nam zwycięstwo, a wiemy, że praca była tam bardzo dobrą i robiono wszystko, co możliwe. I teraz na wiecie, które tamtejsze komitety wyborcze urządziły, zjeżdżają ks. Ferdynand Radziwiłł do Międzyrzecz, a do Babinostu dr. B. chem. członek centrum, i przemawiać tam będą. Obok tego jesteśmy przekonani że choć czas krótki, to mimo to komitety, podkomitety, oraz mężowie zaufania dołożą wszelkich starań, aby wszędzie dotrzeć i prbudzić wyborców do spełnienia obywatelskiego obowiązku. O wynik wyboru ścisłujszego nie jesteśmy tedy spokojni! Jeśli zwycięstwo nie będzie po naszej stronie, nie w każdym razie obowiązek będzie spełniony! Wybory ścisłujsze odbędzie się już w wtorek dnia 20 b. m. Pismo *Deutsche Warte* ogłasza teraz interwiew, który jeden z redaktorów jego miał z posłem Kościelskim w sprawie ustąpienia tegoż z dziedziny parlamentarnej. Podaje z tego interwiewu na odpowiedzialność rzeczzonego pisma następujący ustęp:

„Na zapytanie, dlaczego Kościelski złożył mandat poselski, odpowiedział zapytany: Jestem znudzony trudami parlamentarnymi i czekałem tylko na pomysłu sposobności złożenia

mandatu. Cierpiełem dłuższy czas na karbunkul i choć obecnie zupełnie z niego jestem wyleczony, to jednak potrzebuję spokoju i wypoczynku, gdy tymczasem prawdopodobnie długi jeszcze obecna sesya parlamentu uniemożliwiałaby mi ten wypoczynek.

Skoży się przekonaniem, że moi przeciwnicy w Kole przy obradach nad etatem marynarki zwyciężyli, nadeszła dla mnie odpowiednia do ustąpienia chwila. abym nie potrzebował w obecnym stanie zdrowia mego sił niepotrzebnie zużywać. W Kole z najczystszoego przekonania występowałem w obronie żądań rządu na marynarkę i także w obronie traktatu handlowego z Rosyją. Prąd panujący w Kole, nie chcącemu przyznać państwu niemieckiemu środków na marynarkę, ponieważ jest niezadowolone z pruskiego ministerstwa oświecenia, nie moge ani zrozumieć, ani pochwalić. P. Hollmann w parlamencie (reprezentant wydziału marynarki) nie jest przeciw wniemu temu, co p. minister Bosse mówił w pruskiej Izbie deputowanych. Politykę taką uważam za niezłą i dumny jestem, że wychowany jestem w tradycyach mego stanu, które i w polityce nakazują kierować się pewną ryerskością. Z p. drem Bossem możemy w sprawie, o którą tutaj chodzi, toczyć walkę i nie odstąpimy od naszych nader umiarkowanych żądań co do nauki języka polskiego. Rząd pruski nie będzie mógł nie uznać, że w dobrze zrozumiałym interesie żądaniem tym zadosyćuczynić należy.

Jak skutecznie złożenie mandatu mego podzielało na Kole polskie, przekonanie się możem p. stanąd, że wczoraj cała frakcya głosowała za żadaniami marynarkiem.

Oświadczył wreszcie p. Kościelski, że żadną miarą nie myśli ponownie ubiegać się o mandat poselski. „Chcę — miał on mowić — rzeczywiście wypocząć po trudach publicznego życia. Pozostaje mi zresztą jeszcze pewien udział w parlamentarzem życiu w Izbie panów, co mi zupełnie wystarczy do ogłaszania mych poglądów w życiu parlamentarnem. Co do Kola polskiego, to jestem przekonany, że znajdował się w niem będzie zawsze silna wdzięczność, która będzie za zajmowaniem stanowiska uprzejmego i lojalnego. Do wdojem tego jest uchwała jego, powzięta już po mojem ustąpieniu, ażeby w trzecim czytaniu głosować za żadaniami rządu w etacie marynarki. Nadto osobiste stosunki moje z moimi przyjaciółmi w komisji nie ulegną żadnej zmianie”.

Z Niemiec.

Zapisałiśmy niedawno jako okoliczność bardzo ważną i dla pokuj pomysłu fakt, że na uczyć u ambasadora niemieckiego w Petersburgu przybył car z całą swoją rodziną i zabawił tam czas dłuższy. Przybycie to dowodzi bowiem, że car zadowolony jest z traktatu z Niemcami, że ceni sobie wysoko zaprzestanie walki słowej z Niemcami, jest preto podstawą do przewidywania prawie na pewno, że antagonizm polityczny ustanie również między temi mocarstwami.

Takie samo znaczenie ma również uczta u ambasadora rosyjskiego w Berlinie dnia 17 b. m. właśnie dlatego, że był na niej cesarz. Ambasador rosyjski hr. Suwałow wniósł toast na cześć cesarza; ten odpowiedział toastem na cześć cara.

Swiadcetwem wielkiego zadowolenia cesarza Wilhelma z przeprowadzenia traktatu w parlamencie jest między innymi to, że w piątek przyjechał umyślnie do kancelarza, aby mu osobicie podziękować. — a ponieważ nie zastał, przekazał mu bezwzględnie to podziękowanie telegrafem i oznajmił mu zarazem, iż mu udziela lańcucho do orderu domu Hohenzollernów. Inni dygnitarze, którzy się przyczynili także do przeprowadzenia uchwały parlamentu za tym traktatem, otrzymali również wysokie ordery.

Z Paryża. *Unieważnienie wyboru Blanca.*

Izba deputowanych przyjęła na sobotniem posiedzeniu wniosek Reinacha o utworzenie ministerstwa dla kolonii, uchwalając równocześnie żądany w tym celu przez prezidenta ministrów kredyt 150.000 franków.

Wysoco skandaliczna scena zregreła się przy końcu posiedzenia z powodu weryfikacyi wyboru Edmunda Blanca, syna dzierżawcy domu gry w Monte Carlo.

Wystąpił przeciw niemu znany socjalista Jaures, który niedawno o śmierć parlamentarną przypisał Wilsona. Mowca wskazał najpierw na pochodzenie majątku Blanca z gry, zabronionej we Francyi. Ożwiłwie ten jednak zaprzął najwyższych godności — i otrzymał je. Uzyskał legię honorową, przy pomocy... Wilsona. Kosztowała go ta pomoc sto tysięcy franków. Później zaprzął zostać deputowanym. Osiadł tedy w swoim okręgu wyborczym, jako prosty fabrykant i rolnik i przekupywał, kogo się tylko dało. Mowca cytuje szereg wyroków sądowych, jakie wydano na agentów wyborczych Blanca i pochwała w końcu nawet to, że postawiono rządowego kandydycę przeciw niemu, dodaje wszakże charakterystyczną uwagę: „Czy to nie dziwne? Po jednej stronie przekupstwa wyborcze, po drugiej nacisk władz za kandydatem rządowym — gdzie miejsce na powszechne głosowanie?”

Piorunujące wywody Jaures'a, spotęgowane pełnem sprzeczności i łomaczem się samego Blanca, wywarły skutek w Izbie. Pomimo obrony sprawodawcy komisya dep. Saint Germain, unieważniono wybór Blanca poważną większością 282 głosów przeciw 117.

Izba odczytała swe obrady do 24 kwietnia.

Z Belgii. *Przesilenie gabinetowe.*

W Belgii przyszło do przesilenia gabinetowego skutkiem odrzucenia w sekcjach Izby rządowego projektu reformy wyborczej.

Nowa ustawa wyborcza, przez rząd projektowana, opiera się na t. zw. „systemie proporcjonalnym”. Ustanawia ona raz na zawsze trzecią niedzielę w październiku na wybory do Izby, a czwartą na wybory do senatu; mianowanie senatorów przez rady prowincjonalne wyznaczono na pierwszy wtorek w listopadzie. Głosowanie odbywa się w gminach, jeśli one liczą więcej, niż 1000 mieszkańców; gminy mniejsze łączą się przy głosowaniu z sąsiednimi. Każdy do głosowania uprawniony obywatel obowiązan jest głosować pod karą 1, 2 lub 3 franków — wedle tego, czy posiada 1, 2

lub 3 głosy; w razie powtórzenia się tego powtórzenia podwyższa się tę grzywnę do 5 fr. za każdy głos, a w razie dalszego, upornego trwania w tej niechęci do głosowania wykreśla niepoprawnego obywatela na przeciąg lat 10 z list wyborczych i przez ten czas traci on prawo otrzymania urzędu, czy to od rządu, czy od reprezentacyi prowincjonalnej lub gminnej.

Reprezentacya proporcjonalna wejść ma w życie we wszystkich okręgach wyborczych, które więcej niż jednego reprezentanta wybierają. Dla dziewięciu okręgów, wybierających tylko jednego reprezentanta, pozostaje w mocy system absolutnej większości i wyborów ściślejszych. Najważniejszym jest artykuł 170, określający stosunek liczby głosów, potrzebnych do ważności wyboru. Wedle projektu rządowego potrzeba do ważności wyboru dwóch piątych ogólnej liczby głosów w okręgach, wybierających trzech posłów i t. p., a jednej szóstej części w stoicy Brukseli. Równocześnie z reprezentantami wybrani mają być ich zastępcy, na których przechodzi opróżniony mandat bez wyborów uzupełniających.

Ten projekt rządowy odrzucony został przez 6 sekcję Izby, które oświadczyły się przeciw zasadzie systemu proporcjonalnego, przez rząd proponowanego. Skutkiem tego gabinet Baernaerta podać się miał do dymisyi.

Z Włoch.

Parlament włoski odczytał się na czas świąteczny do 3 kwietnia, ale komisye pracują, aby po świętach wystąpić z gotowymi wnioskami — w dwu najpilniejszych sprawach — t. j. w sprawie udzielenia rządowi nieograniczonego pełnomocnictwa do przeprowadzenia reform administracyjnych dla uzyskania znacznych oszczędności w wydatkach — i w sprawie reformy finansowej dla przywrócenia równowagi.

W obu sprawach rząd — jak wiadomo — natopką na wielkie przeszkody. Odrzucenie programu rządowego o reformie finansowej nakładłoby na komisye obowiązek wypracowania nowego programu. Pojawiają się też różne pomysły. Jeden z nich podany w imieniu agrarzyków przez ich przewodniczkę p. Compansa proponuje znizenie ceny soli na 25 centesimów za kilogram, natomiast podwyższenie cła od zboża z 7 na 9 lirów. Skutkiem byłoby ten, iż ludność włoska oszczędziłaby w przeciętnym rachunku rocznie 30 centesimów na głowę, a straciłaby 9 lirów czyli franków. Według zdania Crispiego w tej propozycyji przebrja się nader dziwy sposób pojmwania obowiązków obywatelskich; — posłowie mogą z taką propozycyją występować przed wyborcami, jeżeli mają ochotę, jednak on odwoła się do rozsądku parlamentu choćby mu wypadło rozwiązać go pięć razy.

Zważywszy to, dzienniki włoskie przypuszczają, że ten pomysł podwyższenia ceny soli będzie zaniechany, zwłaszcza że konsumcya soli w ostatnich dwu latach zmniejszyła się o 8312 cetn. metr.

Z Rumunii.

Przez cały tydzień ubiegły wiele hałasu narobiły w Rumunii demonstracye urządzone przeciw obecnemu rządowi przez stronnictwo narodowo-liberalne. *Obchody w Bukareszcie* odbyły się w Bukareszcie zgrupowanie ludowe, na którem przewodniczył Fleva i Stourda wygłosili namiętne mowy, atakując gabinet Catariga i króla. Zakończeniem manifestacyi miał być obrzymi pochód, który głównymi ulicami miasta zdązał przed pałac królewski. Tu jednak przywitała demonstrowantów żandarmerya ślepiemi nabojami i rozprószyła ich zupełnie. Przy tej sposobności raniono cztery osoby.

Nie koniec na tem. Deputowany Fleva przed kilku dniami wniósł w Izbie interpelacyę do rządu z powodu zachowania się władz i wojska podczas niedzielnego pochodu.

Mowca zapowiedział przytem podobną manifestacyę na najbliższą niedzielę, grając temi słowy: „Na strzeby odpowiemy rewolwerami, a jeśli nam bramy pałacu królewskiego nie otworzycie, wysadzimy ją”. Trzej ministrowie odpowiedzieli interpelantowi zgodnie a stanowczo, że liberali mogą urządzić zgrupowania w lokalach zamkniętych, natomiast manifestacye uliczne są zgola niedozwolone, a rząd poczyni potrzebne zarządzenia, aby im w danym razie przeszkodzić skutecznie.

Zdaje się, że oświadczenie to wpłynęło na ostudzenie gorącej liberalów. Zapowiedziana na wczoraj manifestacya odbyła się istotnie, telegramy jednak nie donoszą o żadnych zajściach burliwych. To pewna, że obecny gabinet w Rumunii ma do czynienia z zażadymi przeciwnikami, którzy nad upadkiem jego pracować będą wytrwale. Czy im się to uda, przyszłość pokaże. Dotąd atoli nie tego nie wroży.

Kronika.

Kraków, 19 marca.

Powtórna konfiskata. Numer 33 *N. Reformy* z dnia 11 lutego b. r. został skonfiskowany przez krakowską policyę, jak o tem swego czasu donieśliśmy, za umieszczenie odeszwę komitetu, wzywającą do obchodu rocznicy Kościuszkowskiej. Równocześnie skonfiskowano wszystkie inne dzienniki krajowe za tę samą odeszwę.

Sąd krajowy kary jako prasowy w Krakowie uchwałę z dnia 23 lutego b. r. 3559 nie za twierdził konfiskaty odeszwę. Prokuratorcy państwa wniosli rekurs od tej uchwały sądu krajowego do wyższego sądu krajowego, lecz i ten uchwałę z dnia 4 marca odmówił żadanu prokuratorcy i konfiskaty nie zatwierdził.

Na mocy tego orzeczenia komitet Kościuszkowski wspomnianą odeszwę rozczął po kraju w tysiącu kilkumet egzemplarzach. Zdawało się, iż wszystko już jest w porządku, gdy oto wczoraj, w niedzielę, po godzinie 10 w noży, nie wiadomo dlaczego, policya krakowska z polecenia prokuratorcy państwa powtórnie tę samą konfiskowała odeszwę.

Ta konfiskata jest już dla nas najniebezpieczszą zagadką.

Losowanie dzieł sztuki, nabytych w roku ubiegłym przez dyrekcye zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, odbyło się wczoraj w południe w sali wystawy w Sukiennicach. Akt losowania poprzedziło doroczne walne zebranie członków Towarzystwa, odbyte pod przewodnictwem prezesa dyrektcyi, artysty-malarza p. Henryka Rodkowskiego. Z odczytanego sprawozdania za rok ubiegły dowiadujemy się, iż liczba członków Towarzystwa (akcyonaryuszy) wynosiła 5 564. Dochodem było 40 734 złr., rozchodem 37 274 złr. Fundusz żelanego Towarzystwa posiada 24 610 złr. Koszt reprodukcyi obrazu Kaspra Żelechowskiego „Wysłaszczona”, przeznaczono na premię dla członków za rok ubiegły, wynosił 7 418 złr. Do rozłożenia między członków nabyła dyrekcya ogółem 106 dzieł sztuki za kwotę 7 438 złr. Szczegółowo: obrazów olejnych 52 za kwotę 5 665 złr., akwarel 7 za 565 złr., rzezb 28 za 1 052 złr., reprodukcyj 19 za 156 złr. Artysta-malarz p. Antoni Pietrowski wniósł żądanie pozycynia zmian w statucie Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych.

W losowaniu zakupionych dzieł sztuki wygrane padły na następujące numery akcyj: 87 40 73 163 167 303 571 718 836 876 987 1009 1062 1072 1139 1246 1305 1321 1330 1364 1376 1388 1479 1504 1529 1554 1561 1838 2060 2125 2131 2190 2428 2469 2688 2804 2885 3099 3138 3412 3469 3521 3560 3622 3694 3695 3934 4020 4032 4075 4162 4179 4184 4203 4298 4377 4508 4554 4562 4703 4778 4905 5020 5104 5129 5197 5471 5439 5472 5561 5650 5775 5792 5946 6051 6053 6110 6128 6147 6206 6217 6224 6303 6346 6429 6481 6444 6445 6564 6985 7028 7055 7150 7161 7259 7312 7855 7919 8066 8355 8363 8396 8441 8532 8562.

Doroczne walne zgromadzenie członków krakowskiego „Sokoła” odbyło się wczoraj po południu we własnym gmachu. Prezes dr. Syczeń skrosił pokrócie działalność Towarzystwa, które rozwinęło się, dzięki ofiarności obywatelskiej, tak, jak żadne inne w kraju. Przypomniał mowca druhom zbliżając się kampanię sokolek na wystawie powszechnej we Lwowie. Drugi zlot Sokółów polskich powinien zaimponować swoim i obcy. Wazna część zadania, aby zlot się udał, spada na barki „Sokoła” krakowskiego, jako po Maciejry lwowskiej najpotężniejszego gniazda. Wobec ważności chwili sniężnąć powinny nieporozumienia; karność i sokolekie ontoty mieć nieustannie na pamięci, to obowiązek prawdziwego Sokola. Kto karnościl nie ma, ten nie jest Sokolem, ten nie ma pojęcia o sokolej idei, o celu, dla którego zorganizowano polskie Sokolstwo.

Po wezwaniu przez prezesa, aby drużyna krakowska należyły udział wzięła w obchodzie wielkiej rocznicy Kościuszkowskiej, zabrało kilku mowców głos w sprawie przedłożonego przez wydział sprawozdania z czynności za rok ubiegły. Obszerniej o tem sprawozdaniu pomówimy jutro. Po wyjaśnieniach, udzielonych przez prezesa i członków wydziału, zgromadzenie sprawozdanie przyjęło do wiadomości, a na wniosek członka komisyi kontrolującej udzielono wydziałowi absolutorium.

Zgromadzenie było bardzo liczne i trwało od godziny 4 1/2 do 7 wieczorem. Po świętach odbędzie się dalszy ciąg zgromadzenia.

Dla Tow. „Szkoły ludowej” nadeszła „Kola” męskie w Krakowie 200 złr.

O ubiorze Kościuszki. Niedawno to czas, gdy żył nasz uwielbiany nacelnik nawa. a już sprzeciwe ustawy się wyobrażenia o jego zewnętrzny wygląd. Bardzo liczne i rozpowszechnione portrety Kościuszki, powtarzane wielokrotnie przez różnych autorów i malarzy rysowników, są jedyne właściwe o jego rysach i fizyonomii, które dotychczas przez porównanie ich z wiarogodnymi oryginalnymi, wykonanymi współczesnie, można dojść do rzeczywistego wizerunku bohatera z pod Dubienki i Racławic. Rzecz jednak szczególną, że z biegiem czasu naśladowcy zamiast na korzyść, na szkrodę pod względem kształtu ukazywali nam Kościuszkę, a niektórzy nawet twarz jego do karykatury sprowadzili. Na wystawie Kościuszkowskiej w Muzeum narodowem w Sukiennicach, która będzie na czas obchodu stułetniej rocznicy otwarta, przypatrzymy się znakomitej kolekcji portretów Kościuszki z różnych czasów jego życia i nauczymy odróżnić jego prawdziwe od fałszywych wizerunków.

Co zaś do ubioru Kościuszki w r. 1794, to na podstawie przez nowszych autorów szerzonych opisów, mielibyśmy najprzezwyczajnie z prawdą w tym względzie wyobrażenie, gdyby nie Staehowicz, słynny malarz z tych czasów, który nam Kościuszkę rzetelnie w różny sposób na swych obrazach przedstawil.

Jak wiadomo, Kościuszkę przed ogłoszeniem powstania ukrywał się za granicami kraju i w Galicji pod zaborom austriackim, nosił się więc tak aby nie zwracał na siebie uwagi i w takim stroju przybył do Krakowa dnia 23 marca. Miał wtdy na sobie zwykły owoczesny surdnt długi, ze stojącym kołnierzem wysokim wywinętym, koloru jasnego, szarawego w paski zielone. Pod tą suknią miał czerwoną kamizelę z wywinętymi klapiami, a między temi pokrywały mu gors białe koronkowe żaboty od białej chustki na szyi, na którą wyłożonym był kołnierz biały od koszuli. Spodnie nosił jasne, żółtawo białe, obcisłe, ze strzemiionami na ćbwin bez chlew.

Głowę krył mu wielki czarny kapelusz z obszer-nem rondem. Nie był to więc żaden mundur, a najbardziej amerykańskiego generala, tylko zwykły współczesny strój świeckiego, używany przez inteligencyę, z tą odmianną, że Kościuszkę, przejęty prostotą republikańskiego obywatela Stanów Zjednoczonych, nie nosił nigdy peruki, ani harcopa, jak to wtedy było ogólnym zwyczajem w Europie.

Za przybyciem do Krakowa, Kościuszkę na ten swój ubiór nie wojskowy, przywdział szablę zawieszoną przez ramię na czarnym ramieniu, z białą metalową kłamrą w pasie, przewiązał białą szarfę przez biodra w pasie i głowę nakrył czapką czworograniastą niebieską, aksamentną z futrzanym obkładem, u której z boku lewego kwitła biała kitka.

Po bitwie Racławickiej przywdział Kościuszkę sukmanę białą włoskiej krakowskiej i uczynili to także jego adiutanci. Otdąd nacelnik narodu chodzący ciągle w sukmanach ontopskich i w takiej wziętym był do niewoli pod Maciejowicami.

Jedną z tych sukman, jakie nosił na sobie Kościuszkę w r. 1794, posiada Muzeum narodowe w Krakowie. Walerij Eljasz.

Chrzestna córka Tadeusza Kościuszki. *Dziennik Poznański* z daty niedziela 18 b. m. przynosi następującą wiadomość: „Dowiadujemy się, że córka generala Dąbrowskiego, Bogumila Mańskaowska, kończy w dniu jutrzejszym 80 lat i była równiecnież i przyjaźniolką ś. p. hr. Augusta Cieszkowskiego. Trzymal ją do obrztu Tadeusz Kościuszkę w Paryżu, gdzie się urodziła w r. 1814.”

Wiadomości osobiste. W sobotę przybył do Krakowa Michał hr. Dieziduszki, starszy radca skarbowy, dyrektor sambońskiego okręgu skarbowego.

Z uniwersytetu. W dniu 15 bm. p. Stanisław Witalis Ciechanowski, rodem z Krakowa, otrzymał w tutejszym uniwersytecie stopień doktora w szesnastu naukach lekarskich.

Odczyty. W środę d. 28 i w czwartek d. 29 marca odbędą się w obserwatorium astronomiecznie w ogrodzie botanicznym dwa odczyty w dziedzinie astronomii, wygłoszone przez dra Wierzbickiego, połączone z nader zajmującymi demonstracjami. Odczyty te w obu dniach rozpoczną się o godz. 6 wieczorem. Niezwykła ta okazja zapoznania się z naszym obserwatorium obudzi bez wątpienia w najszerszych kołach naszego miasta wielkie zainteresowanie, a że miejsce szóstkowe, liczba biletów musi być ściśle ograniczona, skutkiem czego jak najwcześniejszą należy się w nie zaopatrzyć. Dochód z odczytów przeznaczony na fundusz budowy Domu akademickiego i Bractwa pomoc uczniowskiemu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Bilety sprzedaje księgarnia p. Krzyżanowskiego, Rynek, Iulia A. B.

Zmarli. Stanisław Jarmund, komisarz rządu narodowego w r. 1863, inżynier cywilny, urodzony w Grabiu w Królestwie Polskim w r. 1824, zmarł 16 bm. we Lwowie.

Oczyszczanie ogrodów i sadów. Magistrat wzięty z wszystkich posiadaczy ogrodów i sadów w obrębie miasta i przedmieść położonych, aby bezwzględnie przeprowadził najdokładniejsze oczyszczenie drzew z zarodków gąsienic, a następnie pojawiające się gąsienice energicznie wępiał.

Z teatru. Jutro we wtorek po raz trzeci odegrana będzie tragedia Szekspira „Hamlet”. We środę ostatnie przedstawienie przed Świątami, dane będą cztery jednoaktówki: „Dzisiejsi” Gawalewicz po raz pierwszy, „Ojciec nasz” Coptiego, „Zapka na mysz”, oraz „Fotografia Jędrusia”. W pierwszej zadebiutuje pani Stankowska, artystka sceny łódzkiej. W „Ojciec nasz” wystąpi, prócz sił miejscowych, pani Talko. W komedji Z. Przybylskiego „Fotografia Jędrusia” wystąpią panie Leszczyńska, Wojnowska, oraz pp. Rygier i Solski.

Reżyseria i artyści zajęci są obecnie próbami z „Kościuszki pod Racławicami”. Utwór ten, pełen podniosłych myśli, ukazuje się na scenie krakowskiej w pierwszej swej szałce, t. j. bez skrótno, i jakie w ostatnich latach u nas praktykowano. W drugi dzień Świąt Wielkanocy w przedstawieniu „Kościuszki” przyjmie udział cały męski personel. Chóry będą zwiększone. Na scenie podczas przysięgi Kościuski przegrzają będzie kapela „Harmonii”.

Pogrzeb ś. p. Augusta Cieszkowskiego odbył się 15 b. m. w Poznaniu o godz. 5 popoł. Zwłoki przeniesiono do domu żałoby do gmachu towarzyszący przyjaciół nauk i umieszczono w przedsiowni, zamienionym na kaplicę, okrytą kirem i otoczoną zielenią i jarzącym światłem. Przy zwłokach pierwszy przemówił generały sekretarz akademii krakowskiej, prof. Smolka, żegnając ś. p. Cieszkowskiego, jako członka akademii i ostatniego filozofa polskiego. Następnie prezes Koła polskiego Motta podniósł zasługi Cieszkowskiego, jak założyciela ligi narodowej, powstała i preza zjazdu ekonomistów. Prof. Milewski imieniem uniwersytetu Jagiellońskiego żegnał Cieszkowskiego, jako męża pielęgnującego do śmierci cywilizacyjne idee Kazimierza Wielkiego. W imieniu uniwersytetu lwowskiego przemawiał prof. Dembiński, a imieniem tow. przyjaciół nauk prof. Wicherlichewicz. Kondukt prowadził ks. biskup Likowski. Podczas żałobnego pochodu grała muzyka marsza Chopina. Mimo ulewnej deszczu wzięły udział w ekspozycji tłumy ludu. Na wspaniałej trumnie ebanowej, stosownie do życzenia nieboszczyka, nie było wieńców. Nabożeństwo żałobne celebrował dziś w kościele dominikańskim ks. arcybiskup Stablewski w licznej asystencji duchowieństwa. Podniósł on moje wypowiedział ks. biskup Likowski. Objął on stanowisko mędra narodowego, rozwijającego zarówno najgłębsze zagadnienia, jak i praktyczne kwestje społeczne. Zmarły pozostanie dla młodzieży wzorem nauki, pracy i obywatelstwa. Mowca oddał część ś. p. Cieszkowskiemu, jako hetmanowi duchowemu, który zawsze tylko szukał prawdy, kochał ludzką i ojezję, a z zasadami wiary chrześcijańskiej był zawsze w głębokiej zgodzie. Zwłoki ś. p. Cieszkowskiego przeniesione zostaną z kościoła do tymczasowego grobowca, zanim wybudowany zostanie nowy grobowiec w Wierzczeniu.

Z Gracu donoszą o samobójstwie słuchacza praw hr. Potockiego. Zastrzelił się miał rewolwerem w piątek wieczór. Jako powód rozpaczliwego kroku podają kłopoty finansowe.

Towarzystwo śpiewackie „Echo” we Lwowie rozpisał konkurs na najlepszy utwór choralny na głosy męskie, o dowolnej objętości, z tekstem polskim świeckim. O nagrodę w wysokości 100 koron w złocie ubiegać się mogą kompozytorowie polscy. Utwory konkursowe mają być oryginalne, dotąd nigdzie niewykonywane, a należy nadsyłać je pod adresem p. Fontany, prezesa „Echa”, najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1894 r. Utwory mają być zaopatrzone dowolnym godłem, tak samo kopertę, zawierającą imię i nazwisko, tudzież miejsce zamieszkania kompozytora. Trzy utwory, uznane przez jury za najlepsze, wykonane zostaną w lipcu b. r. na koncercie wystawowym „Echa”.

Niebywałe zawzięte śnieżne szalały w ubiegłym tygodniu, mianowicie 16 b. m., w północnych Czechach, Saksonii i sąsiednich krajach niemieckich. Komunikacja kolejowa w wielu miejscach zupełnie była przzerwana. W okolicach Wrocławia śnieg padał bez przerwy 60 godzin.

Mianowania. Namiestnik zamianował oficjale rachunkowego namiestnictwa Józefa Madzińskiego rewidentem rachunkowym i oficjale I klasy przy wojskowej prokuraturze w Cattaro Bronisława Wysockiego oficjalem rachunkowym w departamencie rachunkowym galicyjskiego namiestnictwa.

Dalsze składki na obchód Kościuszkowski w Krakowie: Walerya Z. — 20, A. K. — 20, L. — 10, M. F. — 20, Bakowski — 40, N. N. — 10, R. S. — 20, Walenty Łysakowski — 50, E. R. — 30, M. Opidowicz I. — W. M. — 20, A. Juszczyński — 10, H. Jaworska — 10, M. Wroslowa — 30, J. Jabłoński I. — Karol Drodzowski — 20, Jan Starek I. — Fr. M. — 50, M. — 10, Kiemiens Dabrowski — 50, Andrzej Guzikowski — 50, Julia Grynfelt — 50, Karol Kliek — 30, Z. H. — 20, M. R. — 10, T. K. — 20, N. N. — 20, Szczesny Ohmiewski I. — N. N. — 10, M. Z. — 10, J. G. — 20, M. Maurizio — 50, J. Włociszewski I. — X. Y. — 40, C. J. B. — 10, H. L. Z. — 3, T. D. — 10, Marya Jelonek — 10, T. Gajdzicki I. — Stanisław Wieczorek — 20, Z. S. — 15, M. B. — 20, J. Gwałdekiewicz — 50, Razem 2. — X. Y. Z. — 1, X. Y. Z. — 4, Kosteczki — 2, Grodywki — 20, A. Pajak — 25, Krzanowski — 20, Klim — 20, Wajda — 20, N. N. — 20, Krokowski — 20, Gokiewicz — 20, ks. Świętnicki

— 50, Konstanty Mildner — 50, A. Chlipalska — 30, N. N. — 10, N. N. — 20, N. N. — 20, N. N. — 15, A. Jahn — 50, Sikorska — 20, Kawczyński — 50, J. Olejak — 20, A. Frank — 20, Firganek — 20, A. K. — 20, M. L. — 50, N. G. — 20, N. Idzikowska — 50, A. N. — 20, M. R. — 20, Krajowy skład publicznego — 50, A. S. — 20, Kamecki I. — N. N. — 10, Feliks Kuczyński — 30, Józef Hryniewicki — 20, Jan Bobek — 20, Jan Zapata — 10, Herman Zabuec — 20, Adolf Gottlieb — 10, Małek — 20, Walter B. — 10, Tabaczyński — 20, Zwoliński — 20, Świerczyński — 20, Bodynski — 20, Grotter — 30, St. Switkowski — 20, N. N. — 30, R. — 30, Roth — 10, F. — 10, H. — 10, D. — 10, K. — 10, Wąsikiewicz — 20, T. Z. — 10, Bett — 20, Klein — 20, Czernięwski — 20, Leszczyński — 20, Dewalr — 10, J. Martinicz — 10, Klemensiewicz — 10, N. N. — 10, N. N. — 10, Pisarski — 10, N. N. — 10, N. N. — 10, D. — 20, M. — 10, Wat — 20, O. L. K. — 10, N. N. — 10.

Z uznanowaniem Ksawery Konopka.

Podziękowanie. Po zamknięciu rachunków z balu ogólno-akademickiego, oznajmy się w obowiązku złożyć publiczne podziękowanie J. Magn. Rektoriowi Zolowii, pp. prezydentowi Friedleinowi, kuratorowi Krzymuskiemu Tondowi, Dabrowskiemu, Dembińskiemu i Hockowi, którzy przyczynili się do jego uświetnienia, następnie paniom, które raczyły przyjąć obowiązki gospodyni, wreszcie tym wszystkim, którzy nadatkami przyczynili się do pomnożenia jego dochodów.

Na bal nadeszła: pp. Bueiewicz 100 złr., hr. St. Badański 10 złr., Barabas 7 złr., Baranowski 10 rs., Beringerowa 10 złr., Browicz 12 złr., Brzeziński 5 złr., Bujwid 5 Ciborowski 30 fr., Ciechanowska 10 złr., X. Chotkowski 5 złr., Cyfrowicz 5 złr., Dolinski 10 złr., Dziuzynski 10 złr., Federowiczowa 5 złr., Fierich 10 złr., Gliuzinski 10 złr., Górski 10 złr., Alfr. Halbun 10 złr., Jordan 5 złr., Alfr. John 10 złr., Jaworska 13 złr., Faustynowa Jakubowska 10 złr., Jakubowski 10 złr., Kalinka 10 złr., Kasparek 5 złr., Kieczyński 10 złr., Klobasa Zreki 15 złr., Korotkiewicz 5 złr., Kowalski 10 złr., Koy 10 złr., Krowbłwa 10 złr., Krzymuski 20 złr., Laskowski 10 złr., Lewicka 10 złr., Łazarski 10 złr., Łukasiewiczowa 10 złr., Marięwicz 10 złr., Mars 10 złr., Milewski 10 złr., Mussi-łowa 10 złr., Obaliński 10 złr., Paręnska 10 złr., X. Pelczar 5 złr., Piekosiński 10 złr., Piliński 8 złr., Ponikło 5 złr., Propper 10 złr., Redyk 20 złr., Rettinger 15 złr., Józ. Rosenblatt 20 złr., Eiman. Rosenblatt 20 złr., Słękowa 10 złr., Sliwiński 10 złr., Smolka 10 złr., X. Spis 5 złr., Straszewska 20 złr., Szymkiewicz 15 złr., hr. Szembek 20 złr., hr. Tarnowska 15 złr., Teichmannowa 15 złr., Trzebieka 5 złr., Ulanowska 10 złr., Ulanowski 10 złr., Wasientowicz 10 złr., Rektor Zoll 15 złr., Dr. Józef Zoll 5 złr., Żuławski 15 złr. Ogólny dochód z balu wynosi 1079 złr. 90 ct. Wydatki 795 złr. 31 ct. Czysty dochód 284 złr. 59 ct. Bosowski 5 złr.

Składki. Wydział Tow. „Bra'niej pomocy” słuchaczów kraj. wyż. szkoły r. lnieżej w Dublinach nadesłał na pomnik Kościuski czysty dochód w kwocie 36 złr. z wieczorku literacko-muzycznego, urządnego na ucieczenie setnej rocznicy Rakawickiej bitwy.

Natalia Jordanowa od gości z Jordanówki w Zakopanem kwotę 1 złr. na obchód Kościuszkowski.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 20 marca: Po raz trzeci „Hamlet”, tragedia Szekspira.

We środę 21 marca: (Ostatnie przedstawienie przed Świątami). Po raz pierwszy „Dzisiejsi” Gawalewicz, „Ojciec nasz” Coptiego, „Zapka na mysz”, oraz „Fotografia Jędrusia” Z. Przybylskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Drugi koncert St. Barcewicz. Słyszeliśmy już w Krakowie Thomsons, Sarasatego i Joachima, że nie wspomnę o młodszym, jak Gregorowicz lub Kreisler, ale w tym gronie pozostanie zawsze perła najczystszej wody Barcewicz. Wynik artystyczny piątkowego i niedzielnego koncertu wykazuje tak potężne plus na korzyść naszego warszawskiego gościa, że mimo woli ogarna muzykalność słuchacza uśmiech zadowolenia i dumy, że ten europejski wirtuoz jest naszą własnością i u nas i dla nas trwa. A dnia w tym wszystkim jest tylko ta okoliczność, że ten Barcewicz, któregoby na rękach noszono i złotem obypywano za granicą, u nas gra w sal zaledwo do połowy zapłatniony. Tej obojętności publiczności trudno wytłumaczyć i usprawiedliwić, a zwłaszcza że występuje ona najczęściej wtedy, gdy na estradzie pojawia się rodak. Czyżbyśmy tylko dla obojętne uznanie nieśli mieli?

Program wczorajszj dopełnił artystyczny wieczór, z jakj Barcewicz przed publicznością krakowską wystąpił postanowił. Rozpoczął go koncert E-mol Mendelssohna, wspaniałe dzieło, w którym próbowali i próbują do dziś dnia się swoich ujęwkłsi skrzykowiec nie wyłączać Joachima. Barcewicz traktuje ten koncert zupełnie inaczej, niż inni. Przedewszystkiem zwalnia tempo i dopiero na tle umiarkowanego taktu rzeźbi z właściwym sobie polem i z niepoślakowaną czystością każdj frazj. A kiedy wyśpiewał już wszystkie piękności Adagio i Andante, zdobywa się na pełne energii śmiecie i szybkie Fiuale, w którym znajduje pole do rozwinięcia całego bogactwa techniki. Koncert Mendelssohnowski przedstawił wia chef-d'oeuvre w repertoarze Barcewicz. Oprócz koncertu wspomnianego grał artysta nasz jeszcze Riessa: Adagio, Gondolierj i Perpetuum mobile, któremi zachwycił iście koronkową robotą techniki.

Panna Róża Rapacka śpiewała piosnkę Mascagniego „Kocho nie kocho”. Wieniawskiego „Złote łany” i Mazurkę Chopina z tryłem, wszystkie trzy utwory z rzadko na estradzie spotykanym wdzięciem z poszanowaniem tekstu, a prostotą śpiewaczki, idącej więcej za wrodzonym poczuciem naturalnym, niż surowymi regułami głosu. Mituoch, pełen metalicznego dźwięku głos silny i dobrze wyrobiony jest podstawą, na której piękne budować można nadzieje.

Programu dopełniła deklamacja p. Tekli Trapszowicz, która z wdziękiem i filiternością wygłosiła Chęcińskiego „Zamki na lodzie”. „Album” i wierszyk Gawalewicz „Uhm”.

W. Pr.

— Popis szkoły p. Salomonskiej. W salonach p. Gabryelskiej odbył się wczoraj wieczorek muzyczny, urządzony przez uczniów i uczennice szkoły fortepianu p. E. Salomonskiej, na dochód weterana z 1831 roku. Obity i bardzo zajmujący ułożony program obejmował utwory koncertowe, należące do najwyższych kursów fortepianowych, a wzorowe trybje wykonane było chlubnym świadectwem dobrego kierunku szkoły p. Salomonskiej. Na wstępie odegraną została stylowa i z doskonałym cieniowaniem uwertura Mendelssohna z „Groty Fingala” na ósm rąk przez pp. Ciechanowską, Adamską, Judkiewiczównę i Epsteinównę, następnie p. Zapłalski wspólnie z pp. Hockiem i Stieglem odegrał Sobuhanna „Phantasistieke”, p. Wechsler odegrała zasłużony okłask za sonatę Saint Saensna op. 75 na skrzypce i fortepian, odegraną wspólnie z kapelini-

strzem, p. Hockiem, a panie Ciechanowska i Judkiewiczowa z uznania godną poprawnością i elegancją odegrały Chopina Rondo i Reineke Impromptu. — Doskonale wystudyowany kwartet Sobuhanna, do którego zasiadli pp. Hock, Singer, Stingl i p. Ciechanowska, dopełnił pięknego programu, za który się kierowniczce szkoły zasłużona należy pochwała. Utalentowana młoda śpiewaczka p. Daszek przyczyniła się bardzo do ożywienia produkcji bardzo ładnym wykonaniem kilku pieśni, z których najwięcej podobała się piosnka Brahmsa „Liebestraum” i „La foletta” Marchesiego. w p.

Dział ekonomiczny.

Sprzedaj kopali p. Stanisława Szczepanowskiego. P. Szczepanowski sprzedał tylko swoją kopalnię nafty w Schodnicy, a to grupie kapitałistów, na czele której stoi Bank anglo-austriacki. Grupa ta zamierza po uzyskaniu zezwolenia ze strony ministerstwa, utworzyć spółkę akcyjną. Umówiona cena kupna wypłaconj została p. Szczepanowskiemu w gotówce tylko do wysokości 60 proc., resztę zaś otrzymuje p. S. w akcjach, przez co stał się najgłówniejszym akcjonariuszem i zastrzegł sobie dalsze kierownictwo. Personalnie pozostaje także niezmieniony, a przedsiębiorstwo wierznicze powierzono nadal zaszczytnie znanej i poważanej w świecie naftowym spółce „Waław Wolski i Kazimierz Odrywowski”. — Oprócz pieniędzy zatem do kraju nie i nikogo cudzego nie importowano. Już dnia 20 b. m. nastąpi oddanie kopalni w posiadanie nowej spółki, do czego przyjeżdża p. Zillich, dyrektor wył wspomnianego banku.

Spostrzeżenia meteorologiczne (podług obserwatorium krakowskiego).

	wczoraj g. 10 w.	dzis g. 6 rano.	dzis g. 2 pop.
Ośnienie powietrza (zred. do 0)	745 1 mm	745 7 mm	745 8 mm
Temperatura w stopniach Celsjusza	+2,4	+2,0	+4,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 bursa)	WNW 2	W 1	NW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	85 %	91 %	71 %
Stan nieba	10	10	10
0 pog., 10 sup. pochm.	10	10	10

Telegramy „Nowej Reformy”

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 19 marca. Prezes gabinetu węgierskiego Wekerle przybył tu wczoraj.

Wiedeń, 19 marca. Wekerle przybył tutaj wczoraj rano, był w południe na posłuchaniu u cesarza i po południu odjechał do Budapesztu.

Wiedeń, 19 marca. Izba panów uchwaliła ustawę o opłacie stemplowej od książeczek wydawanych przewodnikom górskim, jakoteż od legitymacji posługujących publicznych. Sochor postawił rezolucję, aby nowe środki komunikacyjne w Wiedniu były tak urządzone, by i dla bardzo zwiększonego ruchu mogły być użyteczne. Rezolucje wraz z dotyczącą ustawą przyjęto.

Wiedeń, 19 marca. Izba panów na dzisiejszym posiedzeniu uchwala dalsze prowizorium budżetowe dalej projekt do ustawy o dalszym przyłżeniu terminu spłacania zaliczek udzielonych Karyntyj z powodu szkód, wyrządzonych wylawami w r. 1892. Dalej projekt do ustawy o użyciu zapisów dłużnych pożyczki funduszu melioracyjnego.

Członek Izby panów Helfert zdawał sprawę z petycji Towarzystwa budowy kościołów w Wiedniu i zaproponował uchwalić wezwanie do rządu, aby ewentualnie przedłożył projekt do ustawy o wyszukaniu środków na rozszerzenie — a względnie na budowanie nowych kościołów i budowanie parafialnych w Wiedniu.

Kardynał Grusza podziękował za zyczliwe poparcie owej petycji, wskazywał, że liczba kościołów w Wiedniu nie jest dostateczną — nie tyle dlatego, jakoby religia miała być zaporą przeciw anarchizmowi, lecz aby dogodzić duchowemu potrzebom ludności i wymagalniom duszpasterzy.

Dalej wspomnił ks. kardynał o zamachu w kościele paryskim, w którym sprawca zamachu na progu świątyni zginał zgniecionj ręką. Opatrności.

W końcu poparł ks. kardynał swą petycję gorącimi słowy.

Wniosek Helferta uchwalono.

Przysłe posiedzenie nieznaczne.

Wiedeń, 19 marca. Sprawozdanie banku austro-węgierskiego za tydzień ubiegły dnia 15 b. m. Banknotów w obiegu było za 417,026,000 złr., (w porównaniu z tygodniem poprzedzającym więcej o 1,747,000 złr.); zapasu kruszcowego było za 279,215,000 (mniej o 287,000); w portfelu wekslowym było za 119,822,000 złr. (więcej o 1,711,000); w lombardzie było za 24,816,000 złr. (mniej o 81,000); banknotów nieopodatkowanych było w rezerwie za 70,613,000 złr. (mniej o 5,255,000); asygnat rządowych w obiegu było za 339,290,000 złr., mniej o złr. 5,860,000 złr.

Praga, 19 marca. W nocy z 17 na 18 zmarł tu radca rządowy Gustaw Adolf Weiss, profesor botaniki i dyrektor instytutu fizjologii roślin na uniwersytecie niemieckim — w 57 roku życia.

Budapeszt, 19 marca. W Izbie polskiej zakończyła się dzisiaj rozprawa jeneralna nad ustawą małżeńską wśród okrzyków eljen! Rozprawa trwała cały miesiąc.

Abbazia, 19 marca. Cesarzowa niemiecka z dziećmi i całym dworem była wczoraj rano o godzinie 9, na nabożeństwie, które odprawił kardziejza okrętu wojennego niemieckiego w umyśle na ten cel przystrojonej sali pałacu „Amelia”. Potem była cesarzowa na przechadze w parku. Pogoda piękna.

Pola, 19 marca. Przybył tutaj wczoraj minister Madeyski z żoną; pojechali na wyspę Lussin.

Paryż, 19 marca. Zagraniczni członkowie kongresu sanitarnego urządzili przedwczoraj wieczór bankiet na cześć prezydenta gabinetu Kazimierza Perier i ministra spraw wewnętrznych Raynala, na którym delegat austro-węgierski hr. Kuefstein wiało zdrowie Periera, a inny delegat zdrowie ministra Raynala.

Paryż, 19 marca. Na sobotniem wieczornem posiedzeniu senat zajął się konwencją monetarnej i zgodził się na bezwzględne załatwienie tej sprawy. Sprawozdawca senator Boulanger zaproponował bez zmiany przyjęcie wniosku rządowego — i senat przyjął go bez dalszej rozprawy.

Inny wniosek rządowy o uchwalenie wydatków na utworzenie osobnego ministerstwa dla kolonij, mimo gorącego przemówienia prezesa gabinetu Periera, został odrzucony. Poczem senat odczytał się do 24 kwietnia.

Przed zamknięciem posiedzenia przewodniczący grup republikańskich udali się do Periera zawiadomieniem i zapewnieniem, że odrzucenie powyższego wniosku rządowego nie wynika z niechęci do gabinetu. Perier podziękował za to oznajmienie, jednak oświadczył, że tylko pod tym warunkiem może pozostać na swoim stanowisku, jeżeli senat uchwali zaufanie do gabinetu. W dalszej konkwencji tego oznajmienia Perier wystąpił bezwzględnie list do prezydenta senatu Challeml-Lacour z prośbą, aby zwołał posiedzenie senatu na poniedziałek (1) na dzisiaj).

Paryż, 19 marca. Na żądanie rządu posiedzenie senatu zostało zwołane na godzinę 2 dnia dzisiejszego. Senatorów uwiadomiono o tem telegraficznie.

Paryż, 19 marca. Na wczorajszj radzie ministrów pod przewodnictwem Carnota ułożono oświadczenie, jakie prezes gabinetu Kazimierz Perier ma dzisiaj złożyć w senacie.

Z okazji rocznicy utworzenia się rządów komuny w Paryżu odbyły się wczoraj zgrupowania i uczy. Spokój nigdzie nie był zakłócony.

London, 19 marca. Lord Rosebery miał w sobotę w Edinburgu mowę, w której wypowiedział mniemanie, że opozycja przeciw autonomii Irlandyj przy najbliższych wyborach będzie znacznie słabszą. Dalej oświadczył, że Izba lordów w chwili obecnej ściga na kraj wielkie niebezpieczeństwo. Rząd liczy na poparcie narodu i postępuje zgodnie z tem zapatrywaniem. Powiększenie floty wojennej niema bynajmniej dążności agresywnej, przeciwnie jest ono najlepszą rękocią spokoju w Europie.

Madryt, 19 marca. Rada ministrów uchwaliła przedłożyć królowej-regencie do ratyfikacji traktat, zawarty z sułtanem marokańskim.

Bruksela, 19 marca. Król przybędzie tutaj dzisiaj, aby wraz z ministrami wziąć udział w obradach nad położeniem.

Bukareszt, 19 marca. Wczorajsze zgromadzenie stronnictwa liberalnego rozszło się w spokoju. gdyż z góry zakazała policja urządzania manifestacji.

Belgrad, 19 marca. Minister spraw wewnętrznych dla dokładniejszego zbadania ostatnich zaś na granicy serbsko-bułgarskiej wysłał osobną komisję na miejsce.

Dziennik urzędowy oświadczył dekret królewski, uwalniający od służby urzędowej dotychczasowego generalnego konsula w Londynie Jovanowicia na mocy przepisów regulaminu urzędniczego.

Belgrad, 19 marca. Spodziewają się tutaj przyjazdu królowej Natalii na święta wielkanocne (starszego stylu).

Belgrad, 19 marca. Dzienniki ogłaszają uchwałę synodu biskupiego, z noszącą separację rodziców króla, wydaną 5 września 1885 r. przez metropolitę Theodosyusza. Synod uznaje małżeństwo Milana z Natalją za istniejące.

Catynia, 19 marca. Przy ostatniej potyczce pomiędzy Albańczykami a Czarnogórcami zabito 4. a zraniono 7 Albańczyków. Czarnogórców zabito 3 a zraniono jednego.

Catynia, 19 marca. Reprezentant rządu rosyjskiego Argypolo powrócił po dłuższym pobycie w Petersburgu.

Montewideo, 19 marca. Kwestya prezydyalna notychczas nie załatwiona.

Rio de Janeiro, 19 marca. Powstańcy fortyfikacji stanowisko swoje na granicy San Paulo. Eskadra Peixotosa pozostaje w zatoce. Wybory w Pernambuco wypadły korzystnie dla autonomistów, których przywódcy znajdują się dotychczas w więzieniu.

Kurs telegraficzny na giełdzie wiedeńskiej.

	Kurs w wal. austr.	złr.	et.
Jednoczony dług w papierach . . .	98	10	
Jednoczony dług w srebrze . . .	98	—	
Austriacka renta złota . . .	119	35	
4 % austriacka renta (marcowa) . . .	97	80	
4 % węgierska renta złota . . .	118	80	
4 % węgierska renta koron. . .	95	25	
Akcyje banku austro-węgierskiego . . .	1026	—	
Akcyje kredytowe . . .	367	—	
Londyn . . .	124	60	
Banknoty banku niemiec. za 100 m . . .	60	95	
20 marek . . .	12	19	
30-to frankówki za sztukę . . .	9	0 1/2	
Banknoty włoskie . . .	43	20	
Dukaty austriackie . . .	5	84	

Wiedeń 19 marca. Ruble 133 85 Oms nafty 19-25 — 21—. Spirytus 16 50 — Zyto 5-99 Pazenicia 7-37. Owies 7 06.

Berlin, 19 marca. Godzina 3 minut 15 po poł. Austriackie kredyty 227 25 mrk. Węgierskie kredyty — mrk. Austriacka złota renta 97-75 mrk. Austriacka srebrna renta 94-50 mrk. Węgierska złota renta 96-70 mrk. Węgierska renta koronowa 92 — mrk. Austriackie banknoty 163 95 mrk. Akcyje kolei lwowsko-czerwonwieckiej — mrk. Ruble 219 25 mrk. 5 % listy zastawne Królestwa Polskiego — mrk. 4 % listy likw. Królestwa Polskiego 64-75 mrk.

Wszystkie papiery wartościowe banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszym warunkami

Kantor wymiany filii o. k. uprz. galic.

Banku hipotecznego w Krakowie, Rynek, l. 30.

Zlecenia z prowincyj uskutecznią się odwrotnj pocztj bez doliczenia prowincyj.

Odowiedzialny Redaktor. Michał Konopiński. Wydawca: Dr. Lesław Boroński.

Rubryka „Nadesłane” nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Emilowi Sebtinkemu, naczelnikowi, i jego oddziałowi straży pożarnej ochotniczej Myslenickiej zawdzięczam ochronienie domu mieszkalnego, browaru i budynków gospodarczych, zawierających wszystko, co posiadam, podczas pożaru tuż przyległego dworu w Dolnej Wsi wnoey z 13 na 14 marca br.

Czeigodny mężu! W czasie potrzeb, zawsze Cię znajduję na miejscu obrony — bronisz zarówno dobro przyjaciela, jak i nieprzyjaciela — lepiej obywatela wypełniać nikt nie potrafi.

Przym wyrazi wiecznej wdzięczności i serdecznego podziękowania „Bóg zapłać!”

Adolf Gronner.

C. k. uprz. kolej Północna Cesarza Ferdynanda. Wydane w miesiącu październiku 1893 r. rozporządzenie, że na wszystkich stacjach położonych na liniach pod zarządem kolei Północnej Cesarza Ferdynanda będących i do przyjmowania towarów urządzonych, przyjmuje się towary tylko do czasowego przechowania i możebnego transportu (w myśl §. 55 regulaminu ruchu), tracą z dniem 24 marca r. b. swą moc obowiązującą.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Kręwnym i Znajomym, iż zareczyłem córkę mą Leonorę z p. I. Haarem z Rzeszowa.

Ferdynand Stamberger posiadacz magli parowej.

W słynnej „Panoramie” na linii A—B obecnie WYSTAWA w CHICAGO. (638 7 0)

Wszecch nauk lekarskich Dr. Szymon Lerner przy ulicy Grodzkiej, L. 71, i ordynuje od 2 do 4 po południu, dla ubogich bezpłatnie. 594-2

A. H. Savage'a „Moja urzędowa żona.” Powieść współczesna z angielskiego budząca wielkie zainteresowanie wśród polskich czytelników wyszła z druku i jest do nabycia w Administracyi „N. Reformy” oraz we wszystkich księgarniach po cenie 1 złr. za egzemplarz, z przesyłką (poleconj) 1 złr. 20 ct.

Ważne dla Przedsiębiorców! KAMIENICA przy jednej z głównych ulic Krakowa położona, dwupiętrowa, z dużym placem budowlanym, cynkiem kryta, o 6-ciu oknach frontu, trzech sklepach i osobną lodownią zaraz do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy”.

Leśnictwo Zassów pod Czarną zwraca uprzejmie uwagę na swoje ogłoszenie. 580

Wszystkie papiery wartościowe banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszym warunkami

Kantor wymiany filii o. k. uprz. galic.

Banku hipotecznego w Krakowie, Rynek, l. 30.

Zlecenia z prowincyj uskutecznią się odwrotnj pocztj bez doliczenia prowincyj.

Notaryusz w Strzyżowie poszukuje rutynowanego kandydata. Potrzeba wózka dla chorej osoby.

W Woli Justowskiej pod Krakowem, w murowanym domu, obok parku XX. Czartoryskich jest z wosną do wynajęcia cało-roczne lub na sezon letni piękne mieszkanie na I piętrze z 5 pokoi (jeden oddzielny z osobnym wejściem) z kuchnią, strychem i piwnicą.

Dworek o kilku pokojach z 3 morgowym ogrodem owocowym także z gruntami 8 kilometrów od Krakowa do wynajęcia.

Nowe toalety damskie wykonuje oraz niestosowne przerabia w krótkim czasie tania i gustownie podług najnowszej paryskiej mody.

H. Kretschmer Kraków, Rynek główny, L. 10, poleca wszelkie towary korzenne i kolonialne, herbatę rosyjską w oryginalnych paczkach, rum jamajka, koniak kuracyjny, oraz wyborowe śliwki i powidła.

Samuel Fürst & Söhne w Bisnecu (Bisenz, Morawa), chcą się pozbyć niezmiernie wielkiego zapasu wyborczych nasion, zniżają istotnie cenę takowych, a mianowicie: Ogórków wężowych, długich, zielonych, pełnych na 200 zgr.

Zarząd dóbr Jastrząbkastara pod Czarną rozsyła za zaliczką pocztą i koleją sadzonki i nasiona leśne. Nasiona sosny za funt 1/2 kg. 2 zgr. — świerka — 70 ct.

Bracka, 5. Cement najlepszy polski, wapno hydrauliczne, gips, trzcina sułtowa, płyty izolacyjne asfaltowe i kauczukowe. Centralne biuro fabryczne dla artykułów budowlanych. Kraków, Bracka, 5.

Kapitały do ulokowania na realnościach krakowskich. Blizsza wiadomość w kancelaryi adw. Dra Ungera, przy ul. Brackiej, L. 6, I. p.

Henneberg'a jedwabie z własnej fabryki, wolne od cła do domu dla osób prywat. 45 ct. za metr

Na zbliżające się święta Wielkiej Nocy! Handel towarów kolonialnych, delikatesów i win pod firmą Jan Poznański dawniej Mecnarowski w Krakowie przy placu Szczepańskim, L. 11, poleca:

- Szynki Kiełbasę krajową i siekaną Ocet z wina czerwonego i białego Oliwę niejęską Musztardę Düsseldorfską i Diaphan Musztardę kremową Ogórki i korniszony Pomarańcze i cytryny Bulion wołyński Ekstrakt „Liebiga“ Wina austriackie i węgierskie Wina hiszpańskie i szampańskie Wódki krajowe i zagraniczne Winogronowka i Weintreiber Cognac francuski i węgierski Rum Jamaica i „Arac de Bataw.“ Grenadina i Altwater Piwo okocimskie i Bok Piwo i Porter żywiecki Porter angielski

A. BERNACKI krawiec męski w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej, L. 2, (pierwszy sklep od Rynku) poleca na sezon wiosenny znaczny wybór materiałów najmodniejszych nader gustownych i trwałych. Wszelkie zamówienia, w zakresie krawiectwa wchodzące, wykonuje najstaranniej, ściśle na czas oznaczony, po cenach bardzo przystępnych.

Włosna 1894. Leśnictwo Zassów pod Czarną rozsyła za zaliczką, pocztą lub koleją, starannie opakowane: nasiona, i sadzonki leśne, ozdobne drzewka ogrodowe, krzewy i rośliny pnące, poniżej wyszczególnione: Nasiona. Cena za 1 funt—50 dkg. Jodła 75% kielkowania 30 ct. Modrzew 50% 1 zgr. 20 ent. Sosna zrywająca 80% 2 zgr. 40 ent. Sosna czarna 80% 80 ct. Świerk 80—90% 80 ct. Akacja 35 ct. Buk 30 ct. Brzoza 30 ct. Grab biały 30 ct. Jawor 25 ct. Jasion 20 ct. Klon 25 ct. Oleha 40 ct. Wiąz 30 ct.

JAN HNATOWICZ poleca: Krem orientalny biały, różowy i kremowy, nadający twarzy śliczny odcień, pokrywa pięgi, plamy, dzioby i czerwoność nosa. — biały 1 zgr., różowy i kremowy 1 zgr. 20 ct. Puder kosmetyczny używa się ze świetnym skutkiem po poprzednim zastosowaniu kremu orientального, potęguje działanie takowego i twarz czyni dla oka przyjemnie matową. Cena 1 zgr. 50 ct.

Towarzystwo Handlu skór w Krakowie Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką przy ulicy Floryańskiej, pod L. 29, założone w roku 1885. Poleca Szanownej P. T. Publiczności wielki wybór skór z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych tak dla potrzeb pp. Szewców, Wymarzy, Introligatorów, Rękawiczników, jak również na robotnie kwiatów: oraz wszelkie przybory pod względem konserwowania obuwia, jak: apertury, kromy, szernidla, szwarcie i smarowidła. Następnie lakier („Non Pareil de Guiche“), smarowidła w różnych gatunkach, taśmy, jedwabie, nici maszynowe, Przędzy guzików: jednemu słowem wszelkie potrzeby do obuwia. Polecamy nasze Towarzystwo taskawym względem Wielobnemu Duchowieństwu, c. k. wojskowości, Zakładom publicznym, oraz wszelkim Instytucjom. Ceny niskie. Odbiorcom większym odpowiedni rabat. 701 2 3

Do sprzedania Restauracya Sianowskiej w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, L. 50, (obok Sądu kraj. cywilnego). Wskutek objęcia restauracyi kolejowej, pod bardzo korzystnymi warunkami jest do nabycia interes pod powyższą firmą i to najdalej od 1 kwietnia. Wiadomość na miejscu. 722 2 5

TUTKI GILZY higieniczne, nieklejone, fabryki S. W. NIEMOJOWSKIEGO Kraków Lwów Sukienice, L. 28, ul. Hetmańska, 24, uznane są przez powagi lekarskie za zupełnie nieszkodliwe. Każda paczka zawiera orzeczenie lekarskie 100 sztuk od 12 ct. wyżej. Przy zamówieniu na prowincję od 5000 sztuk fabryka wysyła franco.

Majątek ziemski w powiecie przemyskim, obejmujący około 850 morgów, z których 400 m. jest ornego pola, 400 m. lasu, a reszta stanowią łąki i pastwiska, jest zaraz pod korzystnymi warunkami do sprzedania lub wydzierżawienia. Wyjaśnien udziela Dom komisowy i spedycyjny w Przemyslu. 730 3 4

Konkurs. W gminie miasteczka Sucha wakuje posada sekretarza czyli pisarza gminnego. 732 3 3 Kompetencje winni do 1 kwietnia wnieść podania do Urzędu gminnego, załączając świadectwa dotychczasowego zajęcia, jakoteż moralności. Pierwszeństwo mają obywateli, którzy urząd ten piastowali, a przedewszystkiem emeryci żandarmi itp. z ustawą obywateli. Franc. Kulig, naczelnik gminy.

Bzadca z 7-letnią praktyką, z dobrimi świadectwami, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod lit. A. F. do Administracyi „N. Reformy. 752 2 3

Dla osób przyjezdnych dwa pokoje umeblowane razem lub osobno, z kawą lub samowarem. Ciepłe, suche, na I piętrze ulica Siemickiego, L. 9. 748 2 2

Ziemniaki stołowe w każdej ilości sprzedaje J. Ebel senior, Ostrawa Morawska.

Magazyn gotowych ubrań dla dziewcząt i chłopców; bluzy, szlafroki dla dam ulica Grodzka, L. 4, I. piętro, drugi dom od Rynku Artur April.

Piwo war w swoim zawodzie praktyczny i doświadczony, szuka miejsca jako zarządcą browaru, lub jako piwowar. Zgłoszenia przyjmuje E. Czadek, Kraków, ulica Krowoderska, 36. 678 3 3

Kucharz z dłuższą praktyką w kraju i za granicą, młody, żonaty, bezdzietny, mogący się wykazać chlubnymi świadectwami, poszukuje posady w domu prywatnym. Zgłoszenia pod znakiem „Kucharz“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 714 3 3

Trawa miodowa (Holeus lanatus) 261 13 20 nasienie świeże i pewno na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. Jeden korzec wraz z workiem kosztuje 4 zgr. w. a., przy zakupie naraz 10 korcy dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskuteczni J. Bulsiewicz, skład nasion w Bochni.

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje zajęcia tego rodzaju, jak: zarządu domem lub kuchnią, towarzystwa osobie starszej, do ekspedycyi dziennika itp. Łaskawe zgłoszenia pod znakiem „Zet“ w Adm. „N. Reformy“. 721 2 3

Handel Michała Karasia zaprzyjęzzonego dostawcy win mszalnych poleca na nadchodzące święta dla zamiejscowej P. T. Publiczności Wina naturalne białe i czerwone w dunionach 4 litrowych, franco dunion i opakowanie, a mianowicie: Wino węgierskie białe „Szamorodner“ po zgr. 2 50. Wino węgierskie białe „Hegyalajskie“ po zgr. 3 50. Wino węgierskie białe „Tokajskie“ po zgr. 4 50. Wino czerwone węgierskie „Barletta“ po zgr. 2 20. Wino czerwone węgierskie „Spalato“ po zgr. 3 00. Wino czerwone dalmatyńskie po zgr. 2 50, oraz Cognac francuski firmy Jales Robin & Co. Cognac po zgr. 8 50. Treber winny po zgr. 4 00. Wino szampańskie „Sylwowiec sarmyński“ po zgr. 4 80 — 4-litrowa baryłka franco baryłka. — Za w dobrym stanie i opłatnie zwrocone duniony zwracamy po 60 ct. a za baryłkę po 40 ct. — Łaskawe zamówienia uskuteczniamy natychmiast!

Pierwsza krakowska Fabryka wódek z destylarnią parową JÓZEFA KULCZYŃSKIEGO w KRAKOWIE poleca na święta zdrowe wódki na owocach i ziołach destylowane, likiery i rumy własnego wyrobu i importowane, arak stary, koniak francuski i sliwowiec sarmyński. Szczególnie poleca się nowość: smaczna wódkę „Złotowa“, oraz mocną „Hulaj dusza“, po cenach fabrycznych. Handel korzenny zaopatrzonej jest w świeże towary, herbaty chińskie i obfity wybór win austriackich, węgierskich i zagranicznych. Ceny bardzo umiarkowane. 691 6 10

CUKIERNIA w Krakowie w Sukienicach pod firmą 713 5 6 REHMAN i HENDRICH uprasza Szanownych swych Odbiorców o łaskawe wezwanie zamawianie wyrobów na święta Wielkanocne by móżd, pomimo znacznych zamówień z prowincji i zagranicy, całą P. T. Publiczność ze znaną dokładnością punktualnie obsłużyć. Adres telegraficzny: Rehman Hendrich Kraków.



Magazyn obuwia Maryi Derdzikowskiej pod kierownictwem Bronisł. Dobrzańskiego w Krakowie, ul. św. Jana, 4 (2 dom od A-B), poleca 750 2 4 obuwie męskie od 3—50 zgr. obuwie damskie od 3—25 zgr. Zamówienia wykonują punktualnie z najlepszego materiału i w najkrótszym czasie. Magazyn obficie zaopatrzony w gotowe obuwie.

Rozsada chmielu. Bardzo wyborne zateckie sadzonki chmielowe w trzech gatunkach pochodzące z doliny Złotego-Potoka i z Aussehu, sprzedaje po cenach nader niskich, poręczając, że każda sadzonka przyjmie się niezawodnie. Mając zaś bardzo wielki zapas takowych, wybór co do jakości uskuteczniamy jak najstaranniej. Łaskawe zgłoszenia przyjmujemy wprost. A. L. Stein, handel chmielu w Zatecu (Saaz) 10 10 w Czechach.

Poznajmy i nabywajmy swoje wyroby! Krajowa fabryka wyrobów tkackich WŁADYSŁAWA GONETA w Korozynie poleca sławne płótna korozyńskie, jako najlepsze i najtrwalsze, zawsze świeże, z czystego lnu, w wielkim wyborze od grubych do najcięższych web, na koszule, poszewki kaletosny, przesieradła bez szwu, wszelkiej szerokości. Ręczniki wszelkiego rodzaju, chusteczki do nosa grubsze i węższe, obrusy i serwety, ściereki, dymy na spodnie, poszwy. Płótna żaglowe (Segeltuch), drelich na liberye i mterase, płótna pół bielone, i t. p. wyroby w zakres tkactwa wchodzące, pierwszej jakości. Cenniki i próbki żądanych gatunków darmo i opłatnie. 324 11 45 Uprasza się o łaskawe względy.

Na święta jak lat poprzednich, są do nabycia po 647 5 6 cenie 1 zgr. za kilo SZYŃKI na sposób praski przyrządzane. Dobroć poręczona. Na prowincję wysyła się za zaliczką odwrotną pocztą. Handel delikatesów Heleny Muchowicz Kraków, ul. Zwierzyniecka, 32. ANTONI SCHULZ w Krakowie, ul. Szewska, L. 18, poleca swe dobre i naturalne oedenburskie wina białe po 50, 65, 75 ct. i 1 zgr. butelka czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 zgr. butelka w beczkach znacznie taniej. 573 9 10 Młoda osoba z dobrej rodziny, poszukuje umieszczenia jako zarządczyni domu u wódzów lub starszego kawalera w Krakowie lub na prowincyi. M. S. poste restante Podgórze. 703 2 3

Papier z fabryki Braci Flakowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjowski.